

Wykonałem plan II roku Sześciolatki

Zawsze mówiono o mnie, że jestem za słaby fizycznie, ażeby być dobrym robotnikiem. Ale ja na przekór wszystkim i wszystkiemu postanowiłem, że będzie inaczej.



Kiedy nadszedł upragniony przez wszystkich dzień wyzwolenia naszej ojczyzny, pracowałem w tych samych co i obecnie zakładach jako zamiatacz. Pilnie obserwowałem zmiany zachodzące w naszej fabryce, widziałem, jak przedsiębiorca awansował na stanowiska majstrów i kierowników. Postanowiłem, a byłem już wówczas członkiem ZWM, rozpocząć walkę o zdobycie wysokich kwalifikacji zawodowych.

Wreszcie dopiąłem swego i w ubiegłym roku rozpocząłem pracę jako przedrzaz na dwóch selfaktorach. Radowało mnie to, a jednocześnie obawiałem się, czy dam sobie radę. Po kilku miesięcznej pracy osiągałem już wyższe wykonanie bazy aniżeli wielu moich kolegów. To mi dodawało bodźca do dalszej pracy. Dbałem o maszynę, sam pomagałem przy obciążaniu, aby tylko jak najmniej czasu tracić bezproduktywnie. Wydajność mojej pracy nieustannie wzrastała, tak, że przypadające na mnie zadania drugiego roku Planu 6-letniego wykonałem na miesiąc przed terminem. Cieszy mnie to, bo wiem, iż w ten sposób zwiększyłem mój wkład w umocnienie sił naszej Ludowej Ojczyzny, a jednocześnie dowiodłem wszystkim, że aby być dobrym pracownikiem nie trzeba mieć żadnych specjalnych warunków fizycznych, a tylko wiele zapалу, ambicji i dobrych chęci.

WŁADYSŁAW KOWALSKI
przedrzaz z ZPW im. Reymonta

Zaczęłem interesować się produkcją. Każdą wolną chwilę spędzałem przy selfaktorach. Zadałem pracującym dziesiątki pytań, wszystko mnie ciekawiło. Majster Stankiewicz śmiał się ze mnie, mówiąc, iż za dużo chcę na raz dowiedzieć się, ale chętnie wszystko mi wyjaśniał.

Wicepremier A. Zawadzki na ziemiach ustrzyckich

WARSZAWA (PAP). — Miasteczko Ustrzyki Dolne, osiedle Czarna, gromady: Równia, Hosiów, Lipie, Hrewt, Ustianowo — cały ten teren, aż hen po Szewczenkowie, leżące na samej granicy polsko-radzieckiej — teren otrzymany niedawno od Związku Radzieckiego na zasadzie umowy o zamianie odcinków pogranicznych — tętni dziś życiem i tworząca pracę. Zaledwie 4 — 5 tygodni temu przybyli tu na ten piękny i bogaty szmat ziemi nowi mieszkańcy — robotnicy z polskich zagłębi naftowych, chłopcy — przeważnie z Lubelszczyzny, inteligencja i rzemieślnicy z różnych stron naszego kraju.

miasteczko. Zapoznał się z ich stanem zagospodarowania. Rozmawiał z robotnikami i chłopami, odbył z nimi kilka narad i dawał wytyczne dalszej pracy.

Przeciwko rewizjonistycznym wystąpieniom przywódców z Bonn

Wielka manifestacja księży we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). — Dnia 12 bm. odbyła się we Wrocławiu wielka, ogólnokrajowa manifestacja duchowieństwa i działaczy katolickich przeciwko antypolskim, rewizjonistycznym wystąpieniom przywódców z Bonn oraz przeciwko zagrażającej pokojowi remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W manifesta-

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 321 — ROK VII

ŁÓDŹ, CZWARTEK 13 GRUDNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Nowe sukcesy załóg fabrycznych w walce o wykonanie planów

Dodatkową produkcję wartości 821 tys. zł dadzą włókniarze z ZPB im. gen. Waltera

Codziennie nowe załogi robotnicze meldują o wykonaniu rocznych zadań produkcyjnych.

W dniu 12 grudnia br. o wykonaniu planu rocznego zameldowała ZAŁOGA STAŁOWNI HUTY „POKOJ”.

ZAŁOGI BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO OPOLSZCZYZNY, które wykonały roczny plan w 101,2 proc. meldują, że w wyniku tego osiągnięcia w miastach i osiedlach robotniczych woj. opolskiego oddano w ciągu br. do użytku 1.301 nowoczesnych izb mieszkalnych, zaś w stanie surowym wykonano 1.375 izb.

O 13 dni wcześniej od terminu przyjętego w zobowiązaniu, a na 23 dni przed końcem roku wykonała roczny plan załoga ŁÓDZKIEGO OKRĘGOWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA MIERNICZEGO.

W dniu 12 grudnia zakończyli realizację planu rocznego pracownicy SPÓDZIELNI KRAWIECKO-BIELIŃSKIEJ „RÓWNOŚĆ” przy ul. Kilińskiego 94.

Załoga ZPB im. gen. Waltera odpowiada na wezwanie

Załoga ZPB im. gen. Waltera, odpowiadając na wezwanie towarzyszy z Zakładów im. Harnama, podjęła na zebraniu liczne zobowiązania produkcyjne, które przyspieszą realizację planu rocznego.

I tak przedzalnia średnioprzednia wykona zadania produkcyjne na rok bieżący do dnia 21 bm., przedzalnia odpadkowa — do 28, a tkalnina — 29 grudnia. Łączna wartość uzyskanej w ten sposób dodatkowej produkcji wyniesie 821 tys. zł.

Równocześnie załoga wezwwała Zakłady im. Liebknechta do socjalistycznego współzawodnictwa o pełne i przedterminowe wykonanie planu rocznego.

Plany wykonują z nadwyżką

Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Komunalnego, opracowujące dokumentację techniczną dla inwestycji w zakresie budownictwa urządzeń i zakładów gospodarki komunalnej, wykonuje swoje zadania w roku bieżącym ze znaczną nadwyżką. Plan pracy biur projektowych CBS i PBK, zorganizowanych w 7 oddziałach terenowych (Warszawa, Gdańsk, Katowice, Kraków, Poznań, Wrocław i Łódź) — pod względem wartości dokumentacji technicznej — wykonany został w trzecim kwartale br. w 133 proc.

Coraz więcej trójek przedzalniczych

Cenna inicjatywa przedak, członków ZMP z ZPB im. Sawickiej, znajduje zastosowanie w coraz to większej ilości zakładów przemysłu bawełnianego. W województwie łódzkim jako pierwsze zorganizowały zespoły trójkowe prządki z Kombinału Bawełnianego w Piotrkowie.

Rząd Egiptu odwołał swego ambasadora z Londynu

PARYŻ (PAP). — Z Kairu donoszą, że Rada Ministrów postanowiła odwołać z Londynu ambasadora Egiptu, Abdel Fattah Amra.

Na placówce londyńskiej pozostał chargé d'affaires.

PARYŻ (PAP). — Z Kairu donoszą, że zarząd kolei egipskich unieważnił wszystkie zamówienia przetu kolejowego w Anglii.

Winni naruszenia granicy przez samolot amerykański muszą być ukarani

Nota rządu węgierskiego do USA

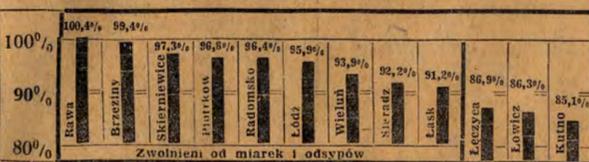
BUDAPEST (PAP). — Jak donosi Wydział Informacyjny Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej, poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie udzieliło na polecenie swojego rządu odpowiedzi na notę rządu węgierskiego w sprawie prowokacyjnego naruszenia granicy węgierskiej przez amerykański transportowy samolot wojskowy.

Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził w swej nocie ubolewanie z powodu tego wypadku, równocześnie jednak określił on lot amerykańskiego samolotu nad terytorium Węgier jako „przypadkową omyłkę”. Rząd USA nie odpowiedział na postulat rządu węgierskiego, aby osoby odpowiedzialne za dokonany w zbrodniczym celu akt naruszenia granicy zostały pociągnięte do odpowiedzialności.

Dnia 11 grudnia rząd węgierski odpowiedział na notę USA nową notą, w której stwierdza m. in.: Rząd Węgierski przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu USA, iż wyraża on ubolewanie z powodu tego wypadku i że podejmie on wszelkie możliwe środki ostrożności dla zapobieżenia podobnym incydentom w przyszłości. Rząd Węgierskiej Republiki Ludowej oczekuje jednak, że osoby odpowiedzialne za zorganizowanie z góry uplanowanego aktu naruszenia przez amerykański transporto-

wy samolot wojskowy granicy państwowej Węgier zostaną surowo ukarane, czego rząd węgierski domagał się już w swej nocie z 3 grudnia.

Który powiat zajmie drugie miejsce w wykonaniu rocznego planu skupu zboża



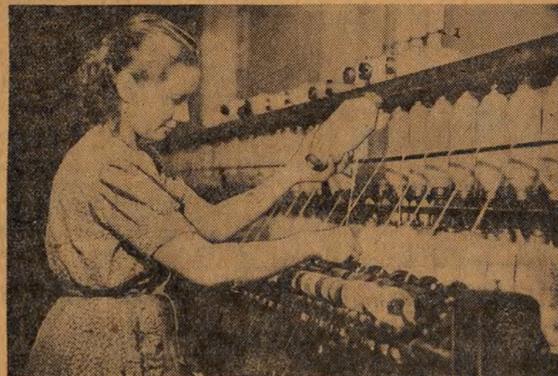
POW. BRZEZIŃSKI CORAZ BLIŻSZE JEST GRANICY 100 PROCENT, NIEWAŃPLIWE CHŁOPI TEGO POWIATU JAKO DRUDZY W NASZYM WOJEWÓDZTWIE ZREALIZUJĄ ROCZNY PLAN SKUPU ZBOŻA. NA OSTATNIM MIEJSCU W DALSZYM CIĄGU POZOSTAJE POW. KUTOWSKI.

Posiedzenie Rady Naczelnej TPP-R

WARSZAWA (PAP). — W dniu 12 b. m. odbyło się w Warszawie statutowe posiedzenie Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z udziałem prezesów i sekretarzy okręgowych zarządów Towarzystwa.

Podstawę obrad, którymi kierował przewodniczący Rady Naczelnej TPP-R — marszałek Sejmu Ustawodawczego RP, Władysław Kowalski, stanowiły: referat wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego TPP-R — pos. Juszkiewicza, poświęcony ocenie tegorocznego Miesiąca Pogłębiającej Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i referat przewodniczącego Zarządu Głównego TPP-R — Edwarda Ochab, nakreślający wytyczne pracy Towarzystwa na 1952 r. oraz omawiający program działalności powstającego obecnie Instytutu Wiedzy o ZSRR.

Najlepsza przykręcarka w ZPB im. PKWN



Zofia Orzykowska obsługuje 850 wrzecion w ZPB im. PKWN. Już w dniu 7 listopada rozpoczęła produkcję na poczet trzeciego roku Planu 6-letniego osiągając przy tym 127,2 proc. bazy. Ostatnio, biorąc udział we współzawodnictwie zakładowym o najlepsze przykręcanie, zdobyła pierwsze miejsce. Obok miarą zawodowcy pracy cieszy się powszechną opinią przodownicy społecznej.

Waszyngton grozi cofnięciem poparcia dla rządu Plevna

Debata nad planem Schumana w Zgromadzeniu Narodowym
PARYŻ (PAP). — Jak już podaliśmy, przed kilkoma dniami rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad planem Schumana. Grupa posłów prawicowych działająca pod naciskiem opinii publicznej wystąpiła z wnioskiem o odroczenie ratyfikacji planu Schumana na 4 miesiące.

Odroczeniu ratyfikacji przeciwstawili się koła amerykańskie w Paryżu. Równocześnie prasa amerykańska rozpoczęła kampanię szantażową pod adresem rządu Plevna, grożąc cofnięciem poparcia Waszyngtonu dla tego rządu, jeżeli nie przelorsuje w najbliższym czasie ratyfikacji planu Schumana.

Rząd Plevna sprzeciwił się więc odroczeniu sprawy ratyfikacji planu i postawił sprawę wotum zaufania. W ciągu ostatnich dni odbyły się gorące narady zakulisowe z udziałem przedstawicieli amerykańskich.

Dnia 11 bm. odbyło się głosowanie nad wotum zaufania dla Plevna. 370 deputowanych głosowało za wotum zaufania, a 240 deputowanych — przeciwko.

Następnie Zgromadzenie Narodowe przystąpiło do głosowania nad ratyfikacją planu Schumana. Deputowani komunistyczni wystąpili z wnioskiem, by głosowanie było jawne i imienne oraz by każdy deputowany składał swój głos na trybunie. Deputowani komunistyczni wnioskowali, aby usadnili tym, że naród francuski powinien wiedzieć, kto głosuje za Francją, a kto zdradza interesy Francji.

Wniosek ten wywołał zamieszanie w kołach deputowanych reakcyjnych oraz wśród członków rządu. Premier Pleven wystąpił przeciwko wnioskowi komunistów i ponownie postawił sprawę wotum zaufania. Wobec tego odroczone posiedzenie do czwartku.

Gromady woj. łódzkiego meldują o wykonaniu planu kontraktacji tuczników

Coraz więcej gromad województwa łódzkiego melduje o wykonaniu planów kontraktacji na pierwszy kwartał 1952 r.

Chłopi gromady Wolica, gminy Kleszczów, w pow. piotrkowskim meldują o przekroczeniu planu kontraktacji tuczników na pierwszy kwartał 1952 r. Gromady Dąbrowa, w pow. piotrkowskim, Józefów i Żądłowice, w pow. rawskomazowieckim również już wykonały plan kontraktacji na I kwartał 1952 r. Natomiast chłopcy gminy Chabielice, w pow. piotrkowskim zbliżają się do wykonania planu kontraktacyjnego na I i II kwartał przyszłego roku. Plan kontraktacji na pierwszy kwartał 1952 r. wykonano tam w 96,6 proc., a na drugi kwartał — w 96 proc.

Z obrad ŚDFK

BERLIN (PAP). — W toku debaty na sesji Komitetu Wykonawczego ŚDFK zabrała głos przedstawicielka kobiet radzieckich, Nina Popowa, która podkreśliła ogromne znaczenie uchwał Światowej Rady Pokoju i poparła gorąco te uchwały oraz propozycje zwołania III Międzynarodowego Kongresu Kobiet.

Delegatki Polskiej, Czechosłowackiej, Bułgarii, Rumunii i Węgier opowiedziały o pokojowej twórczej pracy w krajach demokracji ludowej i wyraziły swą solidarność z kobietami w krajach kapitalistycznych.

Dr Eugenia Pragierowa, wiceprzewodnicząca ŚDFK, omówiła problem organizacji międzynarodowej konferencji w Wiedniu, poświęconej ochronie dziecka i prace przygotowawcze do tej konferencji w Polsce.

Z wielkim wzruszeniem uczestniczki sesji wysłuchały przemówienia Do- lores Ibarruri.

Na budowlach komunizmu w ZSRR

Od 15 miesięcy trwają prace przy budowie Głównego Kanalu Turkmeńskiego długości 1.100 km, który połączy Morze Kaspijskie z wielką rzeką Azji Środkowej, Amu-Darią i nawodni pustynne ziemie Kara-Kum.

Na terenie budowy Kanalu Turkmeńskiego przeprowadzono już zakrojone na ogromną skalę prace przygotowawcze. Właściciel budownictwa rozpocznie się w 1952 roku.

15-miesięczny okres wyjątkowej pracy budowniczych Kanalu Turkmeńskiego dał w rezultacie nowe elektrownie, linie kolejowe, warsztaty remontowe, zakłady mechaniczne. Wszystkie te obiekty wyrosły na pustyni w niezwykle krótkim czasie.

Za kilkanaście dni, 28 bm. upełni pierwszą rocznicę opublikowania historycznej uchwały Rady Ministrów ZSRR o budowie wołżańsko-dońskiego kanału żeglownego. Jak wiadomo, dzięki budowaniu tego kanału 5 mórz europejskiej części ZSRR — połączonych zostanie w jeden system wodno-transportowy.

Prace budowlano-montażowe dobiegają końca. Zakończono już m. in. budowę 7 spośród 13 wielkich śluz na trasie kanału.

Prowokacje agresorów nie ustają

Amerycanie ponownie zbombardowali strefę neutralną w Kaesongu

PEKIN (PAP). — Jak donosi korespondent Agencji Nowych Chin z Kaesongu, dnia 11 grudnia o godz. 0.45 amerykański samolot wojskowy ponownie wtargnął do strefy neutralnej, zrzucając dwie bomby i ostrzelując z broni pokładowej miejscowość Ruruni w pobliżu Kaesongu.

Mocarstwa zachodnie nie chcą zakazu broni atomowej

Przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego — Nervo podsumował wyniki obrad podkomisji rozbrojeniowej

PARYŻ (PAP). — Dnia 11 grudnia Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego wznowiła po nad projektem rezolucji trzech państw.

Na wrotkowym posiedzeniu Komisji Politycznej przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, Nervo, który był jednocześnie przewodniczącym podkomisji rozbrojeniowej, przedstawił memorandum podsumowujące wyniki pracy podkomisji.

Memorandum stwierdza, że między ZSRR a trzema mocarstwami zachodnimi osiągnięto pewne porozumienie co do szeregu punktów ich propozycji, jednakże w sprawach pierwszorzędnej wagi rozbieżności nie zostały usunięte.

Memorandum wymienia zagadnienia, co do których osiągnięto porozumienie; tak więc obie strony akceptują sformułowanie pewnych wspólnych celów, a mianowicie, że należy zdjąć z narodów świata brzemie wzrastających zbrojeń i uwalnić je od strachu przed wojną, jak również wyzwoleć nowe źródła energii i nowe zasoby dla konstruktoryjnych prac w zakresie odbudowy i rozwoju.

Przedstawiciele ZSRR i trzech mocarstw zachodnich osiągnęli również porozumienie w sprawie utworzenia nowej komisji, która winna zastąpić komisję do spraw energii atomowej i komisję zbrojeń typu klasycznego. Obie te komisje zostaną rozwiązane. Trzy mocarstwa przyjęły wniosek Związku Radzieckiego, aby nową komisję nazwać „Komisją do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego”. Nowa komisja utworzona zostanie przy Radzie Bezpieczeństwa. Osiągnięto pewne porozumienie w sprawie zadań nowej komisji, niemniej jednak, jak stwierdza memorandum, „istnieją głębokie różnice poglądów co do zasad i metod jakimi należy kierować się przy wykonywaniu tych zadań”.

Po przemówieniu Nervo, przewodniczący komisji, zaproponował rozpoczęcie dyskusji nad poszczególnymi punktami projektu rezolucji trzech mocarstw i poprawkami radzieckimi. Delegat brytyjski, Lloyd, który przemawiał jako pierwszy, usiłował usprawiedliwić stanowisko trzech mocarstw zachodnich, które odmówiły wyrażenia zgody na niezwłoczne ogłoszenie zakazu broni atomowej. Lloyd, ignorując zupełnie treść odczytanej przed chwilą deklaracji, utrzymywał, jakoby Związek Radziecki odrażał na dłuższy okres ustanowienie kontroli nad wykonaniem takiego zakazu.

Wobec usłyszenia w Pałacu Chailot słowa wypowiedziane w tym samym języku, jakim posługują się Schaeffer, Brentano i Reuter, ale jakżeż odmienne w treści. Mówił prawdziwie przedstawiciele narodu niemieckiego, delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wicepremier dr L. Bolz, wicepremier Otto Nuschke, nadburmistrz Berlina, Fryderyk Ebert i wiceminister spraw zagranicznych, Anton Akkerman.

Panowie—Schaeffer, Brentano i Reuter ustyszeli słowa surowej

Przeprowadzenie ogólnokrajowych wyborów jest wewnętrzną sprawą narodu niemieckiego

Przemówienia przedstawicieli NRD w Specjalnej Komisji Politycznej

PARYŻ (PAP). — Jak już donosiliśmy, na posiedzenie Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przybyła dnia 11 grudnia delegacja NRD. W skład delegacji wchodzi: wicepremierzy: dr Lothar Bolz i Otto Nuschke, nadburmistrz Berlina Friedrich Ebert i podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych NRD, Anton Akkerman.

Dr Lothar Bolz i Friedrich Ebert wygłosili przemówienia. Wicepremier NRD, Bolz, oświadczył, że delegacja rządowa NRD zabiera głos w imieniu nowych, młodych pokoi Niemiec demokratycznych, które powstały na ruinach zbrodniczego reżimu hitlerowskiego.

Naród niemiecki — powiedział Bolz — wypowiada się przeciwko dawnej drodze, którą kroczyli Niemcy i która doprowadziła jedynie do zniszczeń i do zagłady milionów ludzi. Humanitarne zasady leżące u podstaw uchwał poczdamskich dają narodowi niemieckiemu możliwość pokojowej i niezależnej egzystencji. Pogwałcenie tych zasad przez zachodnie mocarstwa okupacyjne doprowadziło do rozczłonkowania Niemiec. W rezultacie, nad narodem niemieckim zawisła groźba nowej, niszczącej wojny w interesie miliarderów zagranicznych.

Wbrew uchwałom poczdamskim, w Niemczech Zachodnich odradza się imperializm, militarizm i faszyzm. Obecność wojsk okupacyjnych i polityka remilitaryzacji nakładają coraz większe ciężary na gospodarkę i ludność Niemiec Zachodnich.

Naród niemiecki żąda przywrócenia jedności Niemiec, zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych. Niedopuszczalne jest — mówił dalej wicepremier Bolz — ażeby wielki naród w centrum Europy w sześć i pół lat po zakończeniu wojny pozostał bez traktatu pokojowego

zostawał bez traktatu pokojowego dlatego, że tak chcą rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Rząd NRD po wielu innych próbach zaproponował 30 listopada 1950 r. rządowi zachodnio-niemieckiemu utworzenie rady ogólnoniemieckiej. Rada miała opracować warunki przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego.

Jakkolwiek te propozycje rządu NRD uzyskały poparcie najszerszego mas ludowych Niemiec Wschodnich i Zachodnich, zostały one odrzucone przez rząd zachodnio-niemiecki. Wicepremier Bolz podkreślił następnie, że nie jest dla nikogo tajemnicą fakt, iż Stany Zjednoczone, Anglia i Francja wzmacniają swe siły zbrojne w Niemczech Zachodnich i prowadzą politykę remilitaryzacji tej części kraju.

Mówca przytoczył szereg przykładów, świadczących o odradzeniu się faszyzmu w Niemczech Zachodnich, o tłumieniu przez władze zachodnio-niemieckie i władze okupacyjne postępowego ruchu demokratycznego. Poruszając sprawę utworzenia komisji ONZ dla zbadania warunków przeprowadzenia wolnych wyborów w Niemczech, mówca scharakteryzował te propozycje jako manewr, który ma przeszkodzić przeprowadzeniu wyborów ogólnoniemieckich.

Wicepremier Bolz powiedział z kolei o wielkich reformach demokratycznych, zrealizowanych w NRD, po czym oświadczył: „Niemiecka Republika Demokratyczna proponuje, aby wybory ogólnoniemieckie przeprowadzono na podstawie jednolitej ordynacji wyborczej, która winna być uzgodniona między przedstawicielami Niemiec Wschodnich i Zachodnich, przy czym jako wzór winna być wzięta weimarska ordynacja wyborcza z 1924 r.

Kończąc swe przemówienie, wicepremier Bolz stwierdził, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej polecił mu oświadczyć, iż przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego jest sprawą wewnętrzną samego narodu niemieckiego. Utworzenie komisji ONZ, która miałaby zbadać warunki wyborów, jest ingerencją w wewnętrzne sprawy samego Niemców. Pozostawałoby to w sprzeczności zarówno z interesami i pragnieniami narodu niemieckiego, jak i z zasadami ONZ.

Następnie przemawiał nadburmistrz Berlina — Friedrich Ebert. Oświadczył on, że już w 1947 roku stało się rzeczą jasną, że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja postanowiły przeszkadzać ze wszystkich sił politycznej, zmierzającej do opracowania traktatu pokojowego z Niemcami i przywrócenia jedności Niemiec. Ilustrując te polityczne mocarstw zachodnich, dążące do pogłębienia rozbięcia Niemiec, Ebert oświadczył, że sytuacja w stolicy Niemiec — Berlinie.

Ebert oświadczył dalej, że tylko droga wyborów do Zgromadzenia Narodowego i pomyślnego utworzenia z jego pomocą jednolitych, demokratycznych i pokojowych Niemiec zniszczone zostanie podział Berlina, wyniki z separatystycznej reformy walutowej, oraz ustanie niedoładności zachodnio-berlińskiej. Właśnie dlatego demokratyczny magistrat Berlina popiera jak najbardziej stanowczo apel Izby Ludowej NRD w sprawie zwolnienia rady ogólnoniemieckiej dla przygotowania wyborów ogólnoniemieckich.

Artysty radzieccy złożyli wyrazy podziękowania za gościnne przyjęcie w Polsce

MOSKWA (PAP). — W Moskwie zatrzymał się przejazdem, w drodze powrotnej z Warszawy do Leningradu, zespół artystów Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. Puszkina. Dziela się wrażeniami z pobytu w Polsce, dyrektor teatru, Skorobogatow, artyści — Czerkasow, Borysow i inni, wskazali na niezwykle serdeczne przyjęcie, z jakim spotkali się w Polsce.

Naszym polskim przyjaciołom — oświadczyli oni — pragniemy przekazać nasze gorące pozdrowienia.

Przed kilku tygodniami zawarty został amerykańsko-japoński „pakt bezpieczeństwa”.



Pierwsze skutki paktu amerykańsko-japońskiego

Odpowiadamy na wezwanie ZPB im. Harnama — wzywamy ZPB im. Liebknechta

Damy dodatkową produkcję wartości 821.000 zł

Założa naszych zakładów w ciągu minionych miesięcy czynnie walczyła o pełną realizację planów miesięcznych, szukając coraz to nowych rezerw i lepszych metod pracy, które by pozwoliły na zwiększenie wydajności produkcji i jej jakości.

Największymi osiągnięciami może się poszczycić oddział tkalni, który, pomimo powiększonego o 13 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym planu, zadania swoje wykonuje z nadwyżką, uzyskując przy tym 90 proc. tkanin pierwszego gatunku (wykończonych).

Sukcesy te zawiązujemy w poważnej mierze umasowieniu ruchu wielowarstwowego, co pozwoliło nam na pełne wykorzystanie wszystkich krosien. Obecnie pracuje w tkalni już 10 trótek, z których większość osiąga ponad 110 proc. wykonania bazy.

Wiele zawiązujemy również naszej młodzieży ZMP-owskiej, która zorganizowała sześć brygad cztelichowskich, realizujących swe plany miesięczne w granicach od 105 do 115 proc.

Mieliśmy początkowo wiele trudności z przekonaniem kierownictwa tkalni o słuszności jak najszerzego stosowania pracy zespołowej, ale obecnie cały nasz personel techniczny zrozumiał, iż wykonywanie i

Przed wizytą Churchilla w Waszyngtonie

Oficjalne potwierdzenie pogłoszek o projektowanych rozmowach Churchill — Truman, które mają się odbyć w Waszyngtonie w styczniu 1952 r., dały prasie atlantyckiej okazję do wielu przewidywań, komentarzy i spekulacji.

Celem wizyty Churchilla ma być problem związany z główną troską jego rządu, tj. z katastrofalną sytuacją gospodarczo-finansową, która jest naturalną konsekwencją szaleńczego wyścigu zbrojeń. Brytyjska agencja Reuters, jak i amerykańska UP i francuska AFP zgodnie podają, że Churchill będzie domagał się specjalnej pomocy oraz zwiększonego głosu w sprawach polityki zagranicznej. Ciężkim orzechem do zgryznięcia będzie również próba uzgodnienia najważniejszych spraw, w których krzyżują się interesy obu partnerów.

A tych jest sporo, jeżeli wymienimy tylko najważniejsze: a więc Churchillowi nie podoba się plan Schumana i perspektywa włączenia do wspólnoty węglowo-stalowej, gdyż widzi w tym zagrożenie własnego przemysłu i supremacji Rulhy. Plan Plevena z wojskiem brytyjskim w armii europejskiej nie odpowiada prestiżowi Wielkiej Brytanii i Imperium.

Zaproszenie Turcji do paktu atlantyckiego rozumie rząd Wielkiej Brytanii jako manewr amerykański usadowienia się na Bliskim i Środkowym Wschodzie, a więc w domenie „tradycyjnych wpływów” Wielkiej Brytanii.

Imperialiści brytyjscy patrzą również z niechęcią i obawą na pupilkę Wall-Street, Adenauera, którego Waszyngton forsuje uparcie na czołowe miejsce w swych agresywnych planach atlantyckich. Widzą, jak z dnia na dzień rośnie ich stary, groźny konkurent z Rulhy. Również z niechęcią patrzą Churchill na pieczołowite otaczanie tajemnicą przez monopolistów amerykańskich pro-

Walne zgromadzenie Zw. Kompozytorów Polskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Kultury i Sztuki rozpoczęły się obrady walnego zgroma-

żenia Związku Kompozytorów Polskich. W jeździe, który zgromadził kompozytorów i muzykologów z całego kraju, wzięli udział minister Kultury i Sztuki, S. Dybowski i wiceminister W. Sokorski. Na otwarcie zjazdu przybyli delegaci zagraniczni.

Obrady zagał, witając przybyłych, prezes Zarz. Gł. Zw. Kompozytorów Polskich — prof. T. Szell-gowski, który zarządził na przewodniczącego obrad prof. K. Sikorskiego.

Na wstępie uczczono minutą ciszy pamięci zmarłych w ciągu ostatniego roku członków Związku Kompozytorów Polskich. Zebrani przyjęli następnie jednomyślnie następujący tekst depezy do Prezydenta R. P.: „Szósty Zjazd Związku Kompozytorów, odbywający się w dniach 11 do 13 grudnia w Warszawie — ście Wam, Obywateli Prezydencie, najserdeczniejsze słowa czci i uznania i zapewnia, że kompozytorzy polscy, kontynuując osiągnięcia Festiwalu Muzyki Polskiej, uczynią wszystko, żeby polska twórczość muzyczna służyła godnie idei walki o pokój i socjalizm.

W pracy swej nawiązujemy do szczytnych tradycji i wielkiej muzyki Chopina, Moniuszki i Szymanowskiego, którzy „ludowe podnieśli do narodowego”, namietając, że zadaniem współczesnej muzyki jest odwrócić idee i przemiany nowego człowieka Polski Ludowej”. Obrady trwają.

Jeden język — dwa światy

(Telefonem z Paryża)

Każdy, kto przysłuchiwał się wywodom wysłanników rządu Adenauera — Schaeffera, Brentano i Reutera w Pałacu Chailot, odniósł wrażenie, iż ludzie ci robią wszystko, by upodobnić swój sposób mówienia i zachowania się do dobrze znanych w Europie wzorów Ribbentropa, Rosenberga i Goebbelsa. Rzecz zmienną w wypowiedziach nie było ani jednego słowa, potępiającego hitlerizm, ani jednego słowa sympatii dla tych, którzy walczyli przeciw barbarzyństwu hitlerowskiemu. Było natomiast bardzo dużo junkierskiej buty i hitlerowskiej treści oraz oszczerstw wobec Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Wobec usłyszenia w Pałacu Chailot słowa wypowiedziane w tym samym języku, jakim posługują się Schaeffer, Brentano i Reuter, ale jakżeż odmienne w treści. Mówił prawdziwie przedstawiciele narodu niemieckiego, delegacja Niemieckiej Republiki Demokratycznej — wicepremier dr L. Bolz, wicepremier Otto Nuschke, nadburmistrz Berlina, Fryderyk Ebert i wiceminister spraw zagranicznych, Anton Akkerman.

Panowie—Schaeffer, Brentano i Reuter ustyszeli słowa surowej

MARIAN PREIS

ŻYCIE PARTII

Ośrodek szkolenia partyjnego kuźnią kadr naszej dzielnicy

Kiedy nasz ośrodek szkolenia przy KD Widzew rozpoczął pracę w bieżącym roku, na terenie dzielnicy istniały poważne braki w szkoleniu ideologicznym. Wprawdzie kursy odbywały się regularnie, lecz były prowadzone nie pod względem metodycznym. Wykładowcy stosowali metodę szkolarską, zadawali się krótkimi odpowiedziami słuchaczy, nie starali się rozwijać dyskusji. Zdarzało się nieraz, że przychodzili na zajęcia nieprzygotowani. Błędy te wpływały z braku dostatecznego zasobu wiedzy i doświadczeń niezbędnych do właściwego prowadzenia kursu.

sultacje indywidualne, na których wykładowcy pogłębiają swą wiedzę. Podczas, gdy w ubiegłym roku szkolnym przeprowadziliśmy w czasie od marca do czerwca 48 konsultacji, to w bieżącym roku ilość ta przypadła tylko na jeden miesiąc październik. Seminarium, które odbywa się co tydzień, są dzięki przeszkoleniu wykładowców na znacznie wyższym poziomie ideologicznym niż w ubiegłym roku. Z towarzyszy, którzy z tych czy innych powodów nie uczęszczają na seminarium, przeprowadza się konsultacje indywidualne.

Akcja sprawozdawczo-wyborcza w łódzkiej organizacji Ligi Kobiet

Budowa podstaw socjalizmu w Polsce wymaga wzmożonej pracy, trudów i ofiarności całego narodu, a tym samym — milionów kobiet. Wielką rolę przypada w tej dziedzinie masowej organizacji — Lidze Kobiet, której zadaniem jest wychowywać szerokie masy kobiet na świadome obywatelki Polski Ludowej, mobilizować je do walki o pokój i Plan 6-letni.

tyczne mobilizuje pracownice tych zakładów do walki o plan i o pokój. Członkinie LK w ZPW im. Reymonta pierwsze podejmują zobowiązania produkcyjne, pierwsze zaciągają Warty Pokoju. Dzięki pracy uświadamiającej rady kobiecej w ZPB im. Dzierżyńskiego członkinie organizacji LK i kobiety niezorganizowane włączają się masowo do akcji zobowiązań. Kobiety w tych zakładach oraz w ZPB im. Stalina, w ZPB im. 1 Maja dzielnie walczą o produkcję, wykonując przed terminem zadania tegorocznego planu. Mobilizowane przez rady kobiece stosują nowe metody pracy, przechodzą na obsługę większej ilości maszyn. Wiele rad kobiecych potrafi już umiejętnie łączyć sprawę walki o produkcję z podnoszeniem świadomości kobiet, z awansowaniem tych, które wyróżniają się w pracy społecznej i zawodowej. W LZPO rada kobieca wysuwa systematycznie robotnicę do awansu, podobnie w oddziale II ZPP im. Jurczaka, gdzie ostatnio tow. tow. Lambrecht i Jędrzejewska zostały majstrami, a Promińska dyrektorem naczelnym.

bię do pracy społecznej. Liczny udział kobiet w akcji Plebiscytu oraz subskrypcji Pożyczki Narodowej jest dowodem wzrostu świadomości członkiń LK. Niemalym sukcesem jest przeprowadzenie subskrypcji Pożyczki Narodowej wśród gospodyń domowych. 2397 kobiet nie pracujących zadeklarowało pożyczkę na sumę 54.650 zł. Zwerbowało kilkadziesiąt pracujących kobiet do nowych zawodów.

nie społecznych, które powinny stanowić najbardziej uświadomioną i aktywną czołówkę organizacji LK w zakładach, które powinny spełniać zaszczytną rolę agitatorek. W ZPJ Łódź-Północ dotychczas nie ma przodownic społecznych. W ZPB im. Dubois, w ZPB im. Sawickiej nie organizuje się stałych narad z przodownicami, nie obejmuje się ich szkoleniem ideologicznym. Poważnym brakiem naszej organizacji jest niedostateczna troska o szkolenie ideologiczne kobiet.

25 razy więcej aniżeli przed wojną

Kiedy zapada zmrok w tysiącach mieszkań i świetlic, w zakładach pracy i na ulicach, w zelektryfikowanych wsiach — rozbrzyska światła milionów lamp... Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jak ciekawa jest produkcja żarówek. Poznajmy więc w skrócie jej przebieg.

żarzeniu na niskim napięciu. Stamtąd przekazywane są one do magazynów, a po 24 godzinach poddane zostają jeszcze jednej, tym razem już ostatecznej kontroli i wędrują do pakowni. Tak pokrótce wygląda produkcja żarówek w Zakładach Wytwórczych

Tow. Rurawskiego trzynaście zastaw w biurze. W roboczym fartuchu nieustannie uwiija się po salach, czuwając nad sprawnością maszyn. Rurawski jest również znanym racjonalizatorem. Dzięki jego pomysłom nowatorskim zakłady oszczędzają obecnie przeszło milion złotych w stosunku rocznym. Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie produkcji tow. Rurawski odznaczony został srebrnym, a następnie złotym Krzyżem Zasługi.

Trzeba podnieść na wyższy poziom pracę organizacyjną

Od kilkunastu dni odbywają się w zakładach pracy zebrania wyborcze, poprzedzone naradami przodowniczymi rad kobiecych, jakie odbyły się w dzielnicach. Na wielu zebraniach kobiety występują ze zdrową krytyką w stosunku do rad, dają wyraz swemu uświadomieniu politycznemu, podejmując dodatkowe zobowiązania produkcyjne i społeczne (ZPW im. Reymonta). Już jednak na początku tej akcji należy podkreślić niedostateczne przygotowanie zebrani wyborczych ze strony zarządów dzielnicowych — na skutek czego zebrania w ZPB im. R. Luksemburg oraz w Zakładach im. Dubois nie spełniły swych zadań.

Z doświadczeń WKP(b)

O pracy fabrycznego zespołu agitatorów

Moskiewska fabryka „Stankolit” wykonana powojenną pieciolatką w ciągu czterech lat. Również w pierwszym półroczu 1951 roku załoga osiągnęła wysokie wskaźniki produkcyjne, za co otrzymała Czerwony Sztandar Przechodni Rady Ministrów ZSRR.

agitację pogłówną — wydieszono plakaty, nawołujące robotników do walki o jakość produkcji. Na łamach gazet fabrycznych i gazetek ściennech ukazały się artykuły, krytykujące brakorobów. Jednocześnie wyróżniano najlepszych robotników, mogących się wykazać wysoką wydajnością pracy i doskonałą jakością produkcji. Na tablicy honorowej ukazały się nazwiska robotników, produkujących towary najwyższej jakości. W umowach o socjalistyczne współzawodnictwo i do metodno w indywidualnych, jak w zbiorowych, szczególnie szeroko uwzględniano zobowiązania, dotyczące jakości produkcji.

WKP(b), bądź na wieczorowym uniwersytecie marksizmu - leninizmu. Wiele kształci się samodzielnie. Dla agitatorów, którzy nie mają jeszcze odpowiedniego doświadczenia w prowadzeniu pracy politycznej, egzekutywa zorganizowała specjalną szkołę. Wykłady odbywały się raz na tydzień, nie powodując przerwy w pracy zawodowej. Słuchacze studiują uchwały partii i rządu, zagadnienia z dziedziny sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej ZSRR, metodykę prowadzenia agitacji, zapoznają się z metodami pracy najlepszych agitatorów. Wykładowcami w szkole są kierownicy fabryki, najlepsi propagandyści oraz inżynierowie.

Hodowla bydła w PGR-ach

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Wojciszczach w woj. wrocławskim prowadzi oborę mleczno-towarową. Krowy rasy niższej czarno-białej są dobrze utrzymane i dzięki temu obora ma dobrą wydajność mleka o wysokim procentie tłuszczu. Na zdjęciu — brigadier oborowy Helmut Lorenz i dojarka Aniela Bąk przy pracy podczas południowego udoju krow.



Tow. Rurawski bada sprawność skonstruowanej przez siebie aparatury.

Lamp Żarowych L-2. Istniały one już przed wojną, ale śmiało nazwać można je nowymi, gdyż wszystkie urządzenia i maszyny zostały zniszczone przez okupanta i musiały być z gruntu odbudowane, a następnie ulepszone i zmodyfikowane. Zatrudnionych jest tu obecnie trzy razy więcej pracowników, aniżeli w roku 1939, a produkcja w porównaniu z tamtym okresem wzrosła 25 razy.



Na zdjęciu — brigadier oborowy Helmut Lorenz i dojarka Aniela Bąk przy pracy podczas południowego udoju krow.

W dniu 29 listopada załoga Zakł. Wytwórczych Lamp Żarowych L-2 zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu rocznego. Jest w tym niemała zasługa organizacji partyjnej, związkowej i kierownictwa technicznego, które nieustannie czuwały nad przebiegiem produkcji, usuwały trudności, mobilizowały wszystkich pracowników do coraz to wyższej wydajności pracy. Do końca roku zakłady wyprodukują dodatkowo około 1,5 miliona żarówek, które powędrują do robotniczych mieszkań, do fabryk i na wieś, ułatwiając życie, pracę i naukę milionom ludzi.

Po wyzwoleniu cały proces wytwórczy został zmechanizowany, a wczorajsi robotnicy zajęli kierownicze stanowiska. Szefem produkcji jest mechanik, Jerzy Kuczewski. Elektromonter, Edwin Gawrych, został wysunięty na stanowisko dyrektora naczelnego zakładów. Byłemu ślusarzowi — Stefanowi Rurawskiemu — powierzono w roku bieżącym stanowisko głównego inżyniera.

Przyganiał kotłowi garnkowi

Przed wojną wspólnie na jednej „fajerce” siedzieli. Razem smole żarady narodowej i szalibierstwa wazyli: pułkownikowsko-sanacyjny kotłowi i mikotajczykowsko-endecki garnuszek. Oba te miedziane naczyńca, osmalone kopciem hitlerowskim, zostały rozbita i potłuczone we wrześniu 1939 roku. Ręka imperialistycznego kucharza próbowała w czasie wojny pitrasić nadal swoją strawę i w kotłowi i w garnuszku, naród jednak — po wyzwoleniu — zdecydowanie odrzucił i drugie naczyńce „hitlerowsko-amerykańskiego nabożeństwa” — na śmietnik historii. Tutaj — tracane od czasu do czasu nogą atlantyckich poszukiwaczy złomu wojennego — wydają rozpaczone dźwięki, jak to rozbitym garom „przytłoty”.

Zadania, jakie stoją przed nami, są bardzo poważne. W akcji sprawozdawczo-wyborczej nasza organizacja musi ulepszyć i usprawnić dotychczasowy styl pracy, musi wzrosnąć, obejmując swą działalnością coraz więcej kobiet, wciągając je w potężny rytm walki o pokój, o wykonanie zadań Planu 6-letniego.

W. STECZKOWA sekretarz Zarządu Miejskiego LK

Ostatnio, jak wiadomo, na emigrancie śmietniku duże poruszenie wywołata znana bandycka „fundacja” Trumana: owe 100-milionowe kredyty Departamentu Stanu USA na dywersję, zdradę, sabotaż itp. Zabrzącał radości stary sanacyjny kotłowi, ozwał się mikotajczykowsko-endecki garnuszek. „A nuż a widelec hojny pan z Waszyngtonu uszy poobtrącane nam poprzyprawia i na swojej kuchni wojennej zechce postawić?” Stąd wielka troska o wykazanie swej przydatności, wyrażająca się np. „łatwio na łamacz mikotajczykowskiego, emigracyjnego „Narodow-

Z problematyki konferencji partyjnych

Oczyścić GS-y z oszustów

Spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu na wsi odgrywa ogromną rolę, gdyż eliminuje z obrotu towarowego prywatnych handlarzy i spekulantów, pozwala zbywać chłopom produkty swej pracy bez ich oszukańczego pośrednictwa.

Czy nasze gminne spółdzielnie zawsze wypełniają te zadania należycie? W czasie dyskusji na powiatowych konferencjach partyjnych padło wiele głosów, piętnujących za całą mocą braki i niedociągnięcia w zaopatrzeniu i zbycie na wsi, wskazujących jednocześnie, gdzie tkwią przyczyny tego stanu.

Żle np. pracowała Gmina Spółdzielnia w Krzyżanowie (pow. piotrkowski). Brutalnie i ordynarnie obchodzono się tam z chłopami, po kumoterku rozdzielano towary. Kierownictwo GS przydzielało sobie po 50 m węgla i więcej, podczas gdy dla małego i średniorolnych chłopów nie było go wcale.

ni w Kamieńsku (pow. piotrkowski) członkowie zarządu sprzedawali towary w drodze z magazynów powiatowych, nie dowożąc ich w ogóle do sklepów. Kto to robił? Wróg klasowy — Roman Kizlik i b. granatowy policjant Domińczyk.

Nadużyciom w gminnych spółdzielniach trzeba wydać zdecydowaną walkę. Lenin uczył: „Bogacze i oszuści — to dwie strony tego samego medalu, to dwie główne kategorie pasożytów, wyhodowanych przez kapitalizm, to główni wrogowie socjalizmu; wrogów tych trzeba wziąć pod specjalny nadzór całej ludności, trzeba się z nimi rozprawiać bezlitośnie przy najmniejszym pogwałceniu przez nich zasad i praw społeczeństwa socjalistycznego.”

Czy zawsze nasze organizacje wykazują tę bezwzględność wobec oszustów? Dyskusja na konferencjach wykazała, że nie. Np. sekretarz Komitetu Gminnego w Ręcznicy

mówił o nadużyciach w Gminnej Spółdzielni, ale nie wspomniał o środkach zaradczych, jakie zastosowano; oszuści w dalszym ciągu zajmują swe stanowiska.

Sprawa oczyszczenia aparatu GS z elementów obcych i wrogich staje się palącą koniecznością. Sekretarz Komitetu Powiatowego w Piotrkowie, tow. Bronisław Broniarczyk, w swym referacie wrecz oświadczył: „Oceniając działalność spółdzielczości wiejskiej na naszym terenie, trzeba stwierdzić, że niezgodna jest ona spełniać swych zadań należycie, ponieważ posiada zaśmiecone kadry”.

Nasuwa się pytanie, gdzie leży przyczyna, powodująca, że w stanowiskach w gminnych spółdzielniach siedzą nieodpowiedni ludzie. Jak wskazywano na konferencjach, niektóre organizacje partyjne za mało interesowały się działalnością spółdzielni. Przy obsadzie stanowisk nie zawsze kierowano się słusznymi zasadami, nie zwracano dostatecznej uwagi na przeszłość polityczną kandydatów. Osłabienie czujności spowodowało, że w wadach GS znalazły się niejednokrotnie jednostki wrogie, b. sklepikarze i granatowi policjanci, oszuści i karierowicze, dbający jedynie o własny interes.

więc dużo uwagi poświęcić odbywającym się wyborom do władz gminnych spółdzielni. Trzeba śmiało i bezwzględnie wysuwać do zarządów ludzi, którzy nie posiadają nawet dostatecznej praktyki w kierowaniu zaopatrzeniem i zbytem — pełne kwalifikacje osiągną w toku samej pracy. Ale muszą to być jednostki uczciwe, pełne oddania sprawie socjalistycznego budownictwa, związane z nami klasowo. Trzeba aktywizować w gminnych spółdzielniach kobiety wiejskie.

Postawienie pracy gminnych spółdzielni na odpowiednim poziomie przekona pracujących chłopów do spółdzielczości, przyzwyczai do społecznego załatwiania spraw oraz przełamie przyzwyczajenia indywidualnego posiadacza — wykazując przewagę gospodarki socjalistycznej nad prywatną.

Z. ŚNIECIKOWSKI

Z pobytu artystów radzieckich w Polsce



W Teatrze im. Słowackiego w Krakowie odbyło się spotkanie artystów Teatru Leningradzkiego z artystami teatrów krakowskich. W czasie spotkania goście radzieccy byli obecni na wystawionym dla nich II akcie sztuki „Kościuszko w Berville” z Ludwikiem Solskim w roli tytułowej.

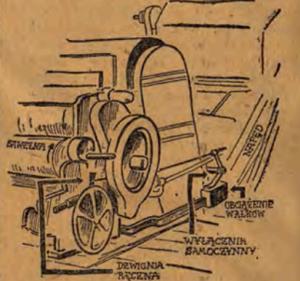
Na zdjęciu — artysta radziecki B. Czerkasow składa gratulacje Ludwikowi Solskiemu. CAP — fot. Węglowski

Cenne pomysły racjonalizatorskie

ZPB im. Okrzei mogą pochwilić się nowymi udoskonaleniami, zastosowanymi przy zasilaniu automatycznym, trzepakami wstępnymi i trzepakami ostatecznym. Ostatnio przeprowadzono próby nad wyrugowaniem niedoprzedu, przedzielnego pokład zwoju bawełny, który wychodził spomiędzy wałków ścisiskających. Próby dały pomyślne wyniki. Robotnik, pracujący przy trzepakach, nie potrzebuje się już martwić, że obładiał niedoprzedem, że trzeba nalozę świeża kopkę. Natomiast może obecnie zwrócić całą uwagę na produkcję, gdyż wprowadzono przrząd, nazwany grzebieniem, a umieszczony nieco wyżej od drugiego wałka ścisiskającego, od wewnątrz maszyny. Biegnie on wzdłuż całej roboczej szerokości trzepaka. Uformo-

wany pokład bawełny po wyjściu spomiędzy sit ssących, przed dostaniem się w wałki ścisiskające przesuwa się po grzebieniu, który zbija w pokładzie dość widoczne wgłębienia. W rezultacie tego nawijający się zwoj nie potrzebuje niedoprzedu, a rozwijanie jego na grzeblarkach nie przedstawia już żadnych trudności. Projektodawcami tego urządzenia są Roman Jańczyk, majster trzepaków, Feliks Gumiński i Zbigniew Saar, którzy za swój wniosek racjonalizatorski otrzymali znaczną nagrodę pieniężną. Należy zaznaczyć, że prócz poważnego zaoszczędzenia pracy robotnika uzyskujemy dzięki temu usprawnieniu duże oszczędności w niedoprzedzie. Racjonalizator ob. Jańczyk zastosował ponadto ulepszenie na zasilaniu

czu automatycznym i trzepakami wstępnymi. Pierwsze polega na użyciu kół zębatach zamiast łańcuchów przy wałkach drewnianych rowkowanych, umieszczonych na stołach podawczych. Uniknie się dzięki temu zbytecznej pracy, wywołanej przez zrywanie lub wyciąganie tych łańcuchów. Najpoważniejszym ulepszeniem jest zainstalowanie wyłączników przy trzepakach automatycznych, które służą do wyłączenia stołu podawczego i wałków ścisiskających.



Upřednio, przy przypadkowym dostaniu się zbyt grubego pokładu na wałki, bywało, że koła zębata napędzające te wałki ulegały wylamaniu. Powodowało to długi postój maszyny oraz kosztowny remont. Nowy pomysł, zabezpieczający całkowicie przed podobnymi uszkodzeniami i pozwalający na zmniejszenie obsługi maszyny ma być zastosowany w skali ogólnokrajowej. Ob. Jańczyk, jeden z naszych czołowych racjonalizatorów, oświadczył: „Najdrobniejsze nawet usprawnienie czy ulepszenie przyspiesza realizację naszych planów produkcyjnych, nikt więc nie powinien szędzić wysiłku, aby przy swym warsztacie pracy wprowadzać coraz to nowe usprawnienia.”

MARIA OPALSKA ZPB im. Szymańskiego

LEON LAS ZPB im. Okrzei

Józefowi Winowiczowi „idzie” hodowla

Józef Winowicz, to chłop - patriot. Zobowiązania swoje wobec państwa w skupie zboża wykonał w terminie i z nadwyżką. Zboże sprzedał państwu jeszcze w sierpniu, odwołując do punktu skupu o 150 kg

ziarna więcej. Ziemiaków sprzedał 7 kwintali ponad plan, spłacił również w 100 proc. podatki i Narodową Pożyczkę.



Józef Winowicz, przodujący hodowca z gromady Izabelów.

że mam obowiązek do wykonania — powiedział Józef Winowicz.

Józef Winowicz, posiadający 4,15 ha w gromadzie Izabelów gm. Wojsławice, to, jak mówi o nim w wsi, zawołany hodowca. Uzyskuje doskonałe wyniki. W ubiegłym roku odstawił 4 tuczniki wagi około 200 kg każdy.

Józef Winowicz to również oszczędny gospodarz. Stosuje racjonalne żywienie trzody. W pierwszych miesiącach daje świniom zielonki, kiszonki, surową marchew i buraki, plewy, w ogóle paszę lekko strawną. — Zapewnia mi to — oświadczył on — szybki wzrost wagi świni, a o to przecież chodzi. W późniejszym okresie dawki paszy treściwej stale zwiększam, dbam o czystość i dobre powietrze w chlewach.

We wsi ludzie mówią, że Winowiczowi świnię „idą” — a Winowicz odpowiada, że on je prowadzi, dlatego „idą”. I tak jest w istocie, bo bardzo często, słuchając przez radio pogadank na temat hodowli, Winowicz, śmiejąc się, mówi do żony: No, matka, to już zastosowaliśmy u siebie.

Czasem było trochę ciężko z opalem — mówi Józef Winowicz. Ale teraz, kiedy uchwała rządu w sprawie dodatkowej pomocy hodowcom kontraktującym zrodę chlewną gwarantuje nam opał i sruce, hodowla staje się jeszcze bardziej opanalną. Moje świnki „idą” jak na drodze. Na przyszły rok zakontraktowałem cztery sztuki.

BOR.

Krytyka uczy i pomaga

CEWKI UMIESZCZONO W MAGAZYNIE

W odpowiedzi na korespondencję tow. Ozgi pt. „Skoszyć z marnotrawstwem” („Głos Robotniczy” z dnia 29. XI), dyrektoria ZPB im. K. Liebknechta wyjaśnia co następuje: Brak odpowiednich pomieszczeń skłonił nas do przejściowego magazynowania cewek przed budynkiem przedalnią, by po przesortowaniu wprowadzić je jak najszybciej do produkcji. Wina kierownictwa przedalnia jest, że do produkcji wprowadzają ciągle nowe cewki, zapominając o cewkach, znajdujących się na podwórzu. W obecnej chwili cewki umieszciliśmy w pomieszczeniu, w którym dotychczas znajdowały się odpadki produkcyjne. Budujemy również magazyn prowizoryczny.

Celem całkowitego wykorzystania przedy pozostałej na cewkach, na każdej zmianie zostały wyznaczone osoby, których obowiązkiem jest czuwać nad racjonalną gospodarką przedcą i cewkami.

KOMITET REDAKCYJNY PRACUJE.

W związku z korespondencją tow. Robaszkiwicza pt. „Zaniedbana gazetka ścienne” („Głos Robotniczy” Nr 285), rada zakładowa ZPW im. Barlickiego przystąpiła następującemu wyjaśnieniu: Powodem niesystematycznego ukazywania się gazetki ściennej była ciągła zmiana składu komitetu redakcyjnego, jak również zbyt luźny kontakt komitetu z radą zakładową. Obecnie nowo wybranym komitetem redakcyjnym ściśle współpracuje z radą zakładową. Dotychczasowe wyniki pracy pozwalają stwierdzić, że gazetka ścienne będzie systematycznie co miesiąc ukazowała się.

WINDA ZOSTAŁA ZABEZPIECZONA.

W związku z notatką korespondenta B. Czarnieckiego pt. „Zabezpieczyć windę” („Głos Robotniczy” Nr 294), dyrektoria ZPB im. Armii Ludowej komunikuje: Winda, o której pisał korespondent, jest pomysłem racjonalizatorskim, realizowanym etapami według pewnego harmonogramu. Obecnie winda została zabezpieczona daszkiem.

WINNI PONIEŚLI KARĘ

Odpowiadając na korespondencję tow. A. Zielińskiego pt. „Marnotrawstwo niedoprzedu” („Głos Robotniczy” Nr 252), dyrektoria ZPB im. Rewolucji 1905 r. wyjaśnia: Majstrowie, winni nieprzeprzeżenia należytego segregowania odpadków, otrzymali upomnienie. Dyrektoria zapewnia, że w przyszłości fakt marnotrawstwa niedoprzedu nie powtórzy się.

W DOBROSZYCACH NASTĄPIŁA POPRAWA

W związku z artykułem pt. „Wiecej troski o skup zboża i kontraktację trzody chlewniej w Dobroszycach” („Głos Robotniczy” Nr 255), CUSIK przynajmniej, że zarządy, postawione przez autora artykułu, były słuszne. Aktywności Komitetu Gminnego PZPR, GRN i GS w Dobroszycach przeanalizowali swoje błędy i postanowili poprawić swój dotychczasowy styl pracy. Dowodem poprawy jest fakt, że gromada Dobroszyce na dzień 20 listopada br. roczny plan skupu zboża wykonała w 93,7 proc. Poprawa nastąpiła również w dziedzinie kontraktacji trzody chlewniej.

USUNIĘTO UTRUDNIENIA PRZY WYKONANIU ZOBOWIĄZAŃ

W związku z artykułem korespondenta R. Zawieruchy pt. „Usuniemy braki hamujące wykonanie zobowiązań” („Głos Robotniczy” Nr 280), dyrektoria ZPB im. Gen. Waltera wyjaśnia, że trudności zespołu majstra tkalni Stasiaka wynikły z braku osnowy, co obecnie uległo znacznej poprawie. Ociągającym się w pracy majstrom, ob. ob. Kotalce i Piczowi udzielono nagany, ponadto za niewłaściwe ustosunkowanie się do korespondenta R. Zawieruchy, majstra Picza usunięto dyscyplinarnie z pracy.

Jednocześnie Wideskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. I. Małcu nadał wyjaśnienie, w którym dowiadujemy, że zmieniona została skład mieszanki, co wpłynęło na polepszenie się jakości i mocy przędzy. Dostarczanej Zakładom ZPB im. Waltera.

Walcymy o realizację zadań fabrycznych hufców SP

Przed kilku miesiącami odbyło się w ZPB im. Szymańskiego zebranie hufców „Służby Polsce”. Przebieg zebrania był dość burzliwy. Poddaliśmy krytyce wszystkie, co było złe. Ustaliśmy plan pracy dla poszczególnych plutonów. Jako najważniejsze zadanie hufca wysunęliśmy powiązanie organizacji z produkcją zakładu, a konkretnie rozwój trygad produkcyjnych poprzez wzrost współzawodnictwa, dyscypliny pracy i t. d.

15 trójek SP — oto wyniki naszej pracy. Trudności i opory nie zniechęcały nas. Do inicjatywy młodzieży odnieśli się niechętnie zarówno niektórzy majstrowie, jak i starszy, wytrawny robotnicy. Nie dawaliśmy za wygraną. Poszliśmy do organizacji partyjnej, do kierownictwa. Obecnie, gdy w tkalni mamy już 5 młodzieżowych trójek „wzorowej pracy”, role się odwróciły — już nie prosimy, lecz kierownik zabiega o utworzenie nowych trójek.

Fakt, że młodzież nasza żyje zagadnieniami produkcji, pozwala zagnieść prawdę tego, iż nauka w SP stanowi wycinek walki o wypełnienie Planu 6-letniego. Nasz hufiec SP realizuje wskazania tow. Stalina, wypowiedziane na VIII Zjeździe Komsumołu, że „walka o wyniki szkolenia łączy się ściśle z walką o nową moralność”. Zdajemy sobie sprawę, że wróg klasowy chciałby zdemoralizować młodzież, odciągnąć ją od szkolenia, aby w ten sposób urzeczywistnić swe zbrodnicze knowanie. Właśnie przy pomocy powstałych trygad fepimy wszelkie przejawy drobnomieszczańskiej moralności, chuligaństwa, przekraczania regulaminu SP przez łamanie dyscypliny pracy, picie wódki i t. d. Dzięki ściślemu powiązaniu SP z ZMP, działalność obu organizacji idzie jednym torem. Zarząd koła ZMP analizuje wyniki pracy poszczególnych plutonów, przygotowuje starannie każdą zbiórkę, wydaje gazetkę ścienną. Sukcesem w tej dziedzinie było zdobycie I nagrody MDK za egzemplarz gazetki, opracowanej przez aktyw SP i ZMP.

W gromadzie Pierzyny

Czy wiecie, gdzie leży wieś Pierzyny Małe? Pewnie nie i gdyby trzeba było wybrać się do tej gromady — niejedną zapytany o drogę wyruszyłby ramionami tylko. Nie ma się czemu dziwić. Nie łatwo jest trafić do Pierzyny. Trzeba byłoby jechać do Wielunia, a stamtąd dopiero, przez Osjaków, zawadzić o powiat łaski i znów wieluński, w drodze do gm. Kielczygłówno skręcić w jedną z chłopskich dróg, w których o tej porze roku koła podwódk grzęzną w lepkiem, tłustym błocie lub zanurzają się w obfitych kałużach. Właśnie po obu stronach tej drogi leży gromada Pierzyny. Domki — w głęboko położonych ogródkach, bielą się wapnem. Tylko szkółka wyróżnia się czerwienią ceglanych ścian.

Chcecie powiedzieć, że to jedna z tych wsi zabitych deskami. Nie, mylicie się. Pierzyny, choć położone na uboczu, drogi, choć odległe i małe, dawną już przestały być głuchą wsią. Małe, ale dzielne — tak o nich wielu mówi w gminie i powiecie, a od wczoraj to już nie ciche, bo wieść otrzymała nowy piękny 5-lampowy radiodziennik.

Agitatorzy chodzili od domu do domu. O tym, że w terminie trzeba sprzedać państwu zboże, wiedzieli wszyscy dobrze, ale wiedzieć, sprzedać — to jeszcze nie wszystko. Trzeba, aby ten patriotyczny obowiązek wykonać jak przystało na gromadę — wspólnie, zgodnie, z entuzjazmem. I o tym właśnie mówili agitatorzy z miasta. Były początkowo pewne opory — że po co, że jeden ma czas rano, a inny wieczorem — ale wreszcie i to się dało załatwić.

Tow. Koryl był wszędzie, tu i tam, już z dala odnalazł się czarny jego płaszcz kolejarzki, od szarych kurtkek gospodarzy. Wreszcie wszystko było gotowe. Kolejno z zagród zaczęły wyjeżdżać na drogę furmanki. Koła wolno wchodziły w rozmiękłą drogę. Ciężkie wozy, pełne ziarna, powoli posuwały się naprzód.

Było już zupełnie jasno, gdy ruszył radosny korowód. Wesoło powiewał napęty mocno na dwóch kijach czerwony transparent. Ostra jego czerwień mocno kontrastowała z szarością łąk i gromadziwego poranku. Było chłodno, siedzący na wozach chłopcy podnieśli kolarzki.

Widzieliście plakaty, mówiące o zbiorowej odstawie zboża? — przyjrzyjcie się im. Zdobną ściany sklepów gminnych spółdzielni, lokale przydzieli gminnych rad narodowych. Ileż wyrazu posiadają one! Tchną życiem i radością. Blednie barwny, radosny plakat, blednie w zestawieniu z żywym korowodem, tym korowodem, który w grudniowy dzień ciągnął z Pierzyny do punktu skupu w Kielczygłównie.

I k było w Pierzynie. Największa z klaszkołnych okazała się za mała, aby pomieścić wszystkich starych i młodych, dzieci ze szkół i tych malców, którzy po raz pierwszy w życiu przekroczyli próg czerwonego domu.

Czegoż nie było na tej uroczystości. Przemówienia, deklamacje, śpiewy, tańce. Wszystko z góry pomyślane, przygotowane. Ale z tymi przemówieniami poszło najgorzej, bo tak starym, jak i młodym dech zaparło i proste słowa jakby wlewały w gardle.

Tak z wruszenia łamiącym się głosem mówił gospodarz Mura o czasach przedwojennych, o dzielonej na 4 części zapałce, o ziemniakach dwukrotnie gotowanych w jednej wodzie, aby soli oszczędzić. Rozprawiali o nowej przyszłości dzieci, o pokoju i Planie 6-letnim.

Słuchali zebrani na sali, kiwali przytakując głowami i coraz to z któregoś końca podnosił się gromki okrzyk, podchwytujący przez zebranych. Niech żyje! — nieprzerwanym echem rozbrzmiewało w sali i rozchodziło się po wsi. Patrzyli na siebie agitator Koryl i chłop Miza. Uśmiechali się radośnie. Wczoraj my wam, dziś wy nam — mówiły ich oczy, a usta otwierały się do okrzyku na cześć nierozważnego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

H. SCHABOWSKA

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZEW: Dziś o godz. 16 w lokalu Dzielnicowym odbędzie się odprawa sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA WIDZEW: Jutro, 14 grudnia o godz. 16 w lokalu Dzielnicowym odbędzie się odprawa organizatorów grup partyjnych.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Dzisiaj o godzinie 17 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego KŁ PZPR, przy ul. Traugutta 1 odbędzie się odczyt na temat: „Paryska sesja ONZ”. Wstęp wolny.

Manifestacja przyjaźni polsko-chińskiej Akcja sprawozdawczo-wyborcza ZMP

Zaczął się od wymiany znaczków. Młodzi przyjaciele z Chińskiej Republiki Ludowej przypinali do bluz zetempówek znaczki z podobizną swego ukochanego wodza Mao Tse-tunga, zetempowcy zaś obdarzali ich w zamian swoimi znaczkami organizacyjnymi. Piękny zwyczaj festiwalowy dobrze utrwalił się we wszystkich spotkaniach międzynarodowych młodego pokolenia.

Ta atmosfera żywego, serdecznego kontaktu i gorącej przyjaźni panowała w sali Młodzieżowego Domu Kultury na długo przed otwarciem kurtyny, zza której ukazało się 30 dziewcząt i chłopców grupy artystycznego Chińskiej Republiki

Ludowej. Entuzjazm zebranych wzrastał z każdą minutą i trudno byłoby ustalić jego punkt kulminacyjny. Był nim chyba moment, w którym kierownik grupy, tow. Wang Di-ze, pozdrowił w imieniu swych rodaków Czerwoną Łódź, kiedy mówił o wielkiej przyjaźni i pokojowej pracy dwu odległych geograficznie narodów, kiedy sala potężnie i długo skandowała słowami „Stalin — Bierut — Mao Tse-tung”. Ale siła napięcia uczuć braterstwa i podziwu nie zmałała ani trochę podczas znakomitych pokazów słynnej chińskiej sztuki cyrkowej.

„Naszym celem jest pokój” — powiedział w języku polskim 22-letni

Chińczyk Lo I-su, przekładając słowa tow. Wang Di-ze. Lo I-su studiuje polonistykę na Uniwersytecie Warszawskim i w ciągu 8 miesięcy potrafił nauczyć się naszego trudnego języka. Kiedy mówił: „Naszym celem jest pokój” — na pewno czuł, że właśnie pokój jest tym, czemu zawdzięczać może studia wśród polskich przyjaciół, że właśnie tylko wśród narodów miłujących pokój rozwinąć się może obustronna, twórcza wymiana kulturalna i odbywać się mogą tego rodzaju spotkania.

Tow. Wang Di-ze, który w przemówieniu swym oświadczył: „Pozdrawiam klasę robotniczą Czerwonej Łodzi, pozdrawiam miasto o wspaniałej rewolucyjnej przeszłości”, — jest pułkownikiem Chińskiej Armii Ludowej. Uczestnik walk chińskiej armii narodo-wywoleńczej, która przepędziła ze swej ziemi japońskich imperialistów i rodzimych ciemiężczył ludu, jest dzisiaj zasłużonym działaczem kulturalnym. Kiedy patrzy na swoją grupę, kiedy opowiada o pobycie zeszołu na Złocień Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, o występach w krajach demokracji ludowej i w Polsce, dobrze sobie zdaje sprawę, że właśnie o prawo do pokojowego rozwoju, o prawo do rozkwitu pokojowych stosunków między narodami walczą japońska armia narodo-wywoleńcza przeciw imperialistom japońskim i anglosaskim kolonizatorom, że właśnie o to samo walczą dziś ochotnicy chińscy u boku ludowej armii koreańskiej przeciwko amerykańskiemu agresorowi.

Wśród dziewcząt i chłopców grupy wielu jest takich, co wyrosli i dojrzały w walce zbrojnej

Bogaty i oryginalny był program występów artystów chińskich. Łodźianie oglądali znakomite popisy z „latającymi” naczyniami napelnionymi wodą, z „latającymi” widelcami, zapierającą oddech ekwilibrystykę na ruchomym podudniu, nurkowanie przez pierścienie, przez koła należące szeptem i piórnymi. Dowcipny i pełen pogodnego humoru był występ iluzjonisty, który „z niczego” potrafił stworzyć żywą kaczkę, a z żywej kaczkę zrobić „nic”. Imponujące były ćwiczenia gimnastyczne, odznaczające się tym, że wykonywane były przez cały zespół bez żadnych przyrządów. Oszałamiająca opanowaniem i precyzyjną techniką gimnastyczna, fenomenalna zwinnością, a na wszystko urzekająca prostota zachowania się artystów na scenie, w pełni całkowicie od należałości cyrku mieszańczego, znakomicie zblizła łodzian do tradycyjnej sztuki chińskiej i zostawiła w ich wrażeniach niezatarty ślad.

Z. Ch.

Na terenie Łodzi i województwa od kilku dni odbywają się w kołach ZMP-owskich zebrania przedwyborcze. Na zebraniach tych młodzież podsumowuje wyniki swej dotychczasowej pracy, na podstawie listu ZG ZMP wysława w dyskusji wnioski, które mają stać się wytycznymi dla pracy nowowybranych zarządów kół ZMP.

Praca zarządów fabrycznych

Do chwili obecnej w dzielnicy Śródmieście-Lewa odbyło się już 40 zebrani przedwyborczych, na których młodzież dokonała analizy dotychczasowej pracy. W 50 proc. przeprowadzono już zebrania przedwyborcze w dzielnicy Górnej-Lewej.

Chaotycznie i żywiołowo odbywają się zebrania w kołach znajdujących się na terenie dzielnicy Śródmieście. Zarząd tej dzielnicy orientuje się nawet, ile dotychczas odbyło się zebrani, nie umie wyciągnąć wniosków z dotychczasowego przebiegu akcji. Usprawnienie pracy zarządu jest konieczne dla podniesienia poziomu zebrani przedwyborczych.

W Ozorkowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego członkowie koła ostro skrytykowali zarząd, który od dłuższego czasu nie wydaje młodzieży legitymacji członkowskich. Na skutek tej krytyki zarząd przynajmniej do błędów i natychmiast wydał legitymacje członkom koła.

Dyskusja w oddziałowym zebraniu w Ozorkowskich ZPZP wykazała odcieranie się zarządu koła od mas młodzieży, w wyniku czego młodzi robotnicy biorą niedostateczny udział w walce o plan. Członkowie koła wysunęli projekt zorganizowania młodzieżowej brigady produkcyjnej. Zorganizowanie takiej brigady winien zainicjować zarząd, który przysłał zarząd koła.

Więcej troski o produkcję

Omawiając dotychczasową pracę koła szkolnego uczniowie Gimna-

zjum Tkactwa Mechanicznego w Ozorkowie mówili o słabym zainteresowaniu się organizacją spraw podniesienia wyników nauczania i postanowili wzmocnić pomoc członków koła dla młodych nauczycieli.

Na zebraniu koła zmianowego nr 5 w ZPZP im. Reymonta padło szereg głosów krytycznych pod adresem zarządu fabrycznego ZMP i rady zakładowej. W naszym zespole młodzieżowym im. Raymond Dien — mówiła przadka Janina Lasota — od dłuższego czasu znajduję się zepsuta maszyna, której kierownictwo zakładu nie kwapi się naprawić, a nikt młodym przedkoni nie spieszy z pomocą. Dyskusja wykazała także poważne braki w ewidencji koła. Zarząd nie orientuje się, ilu członków jest w kole. Jak może wobec tego dobrze pracować z młodzieżą?

„Nie chcemy wśród nas bumelantów”

Krytycznie ustosunkowali się członkowie koła w Państwowym Technikum Handlowym do tych aktywistów, którzy zaniedbują się w nauce. Przewodniczącą koła klasowego — Olesiąska, otrzymała na okres 7 ocen niedostatecznych. Takich „aktywistów” młodzież nie chce widzieć w organizacji.

Zastanawiając się nad sylwetkami kandydatów, którzy mają wejść do nowego zarządu koła ZPB im. Armii Ludowej, młodzież ostro krytykowała bumelantów. „Nie chcemy w naszym zarządzie łazików i bumelantów i tych, którzy zaniedbują się w pracy” — mówili członkowie koła. Mają oni jeszcze dwa tygodnie czasu do zastanowienia się nad wyborem do zarządu wartościowych robotników i wysunięcia wniosków, które należą usunąć z zarządu i kierownictwa grup ZMP-owskich za bumelantstwo.

E. NOWAKOWSKA

Zwleknięcie z opłatą za czynsz opóźnia przeprowadzenie remontów

Wielu najemców lokali mieszkalnych i użytkowych w domach, administrowanych przez Zarząd Nieruchomości Miejskich, zalega z opłatami czynszowymi. O tym, że twierdzenie to nie jest głośliwe, świadczą liczby. Około 5 milionów 500 tys. zł winni są lokatorzy domów ZNM za nieuregulowane czynsze.

Tak poważne zaległości, rzecz prosta, uniemożliwiają normalne prowadzenie gospodarki mieszkaniowej, opóźniają wykonanie najbardziej nie-

zbędnych remontów domów, finansowanych z sum za komorne. Zasadniczą przyczyną trudności w tym zakresie stanowi lekceważenie obowiązku płacenia czynszu nie tylko przez osoby prywatne, ale również przez przedsiębiorstwa społeczne. Zarząd Nieruchomości Miejskich od dłuższego czasu przysłała do dłużników upomnienia. W listopadzie wysłano około 1.200 takich upomnień.

Spółdzielnia Pracy Tokarsko-Stolarska zajmująca lokal użytkowy o powierzchni 358 m kw. zalega z opłatą za czynsz w wysokości około 20 tys. złotych. Spółdzielnia Pracy Robotników Budowlanych i Instalacyjnych, zajmująca lokal o powierzchni 625 m kw. przy ul. Obronców Stalingradu 104 — również od kilku miesięcy nie opłaca czynszu. Podobnie postępuje Spółdzielnia „Przyszłość Rzemieślnicza”, zajmująca lokal przy ul. Gdańskiej 8 oraz Spółdzielnia Pracy Przemysłu Ludowego i Artystycznego, mieszcząca się przy ul. Gdańskiej 16. Lekceważą one wszystkie upomnienia i nie regulują w terminie należności.

Każde z wymienionych wyżej przedsiębiorstw pracuje w oparciu o plan gospodarczo-financeowy i dba o wykonanie swego planu. Nie można jednak lekcewać zarazem planów

innego przedsiębiorstwa. Od regularnego wpłacania komornego zależy przecież wykonanie planów remontów i napraw bieżących przez ZNM.

Niezależnie od wysłania upomnień przez ZNM, bardzo skutecznym środkiem do zlikwidowania zaległości może się stać udział czynnika społecznego, reprezentowanego przez komitety blokowe i domowe. Współdziałanie komitetów, polegające na uświadamianiu mieszkańcom znaczenia regulowania należności za czynsz i na współpracy z administracją, niewątpliwie przyczyni się do pomyślnego rozwiązania tego zagadnienia.

Szereg komitetów blokowych i domowych, współpracujących w tej akcji, może się już poszczycić pewnymi osiągnięciami w swej pracy, jak np. komitety blokowe z ul. Obronców Stalingradu 19-21, z ul. Wólczańskiej 7, z ul. Stalina 34-36-38 oraz komitety domowe z ul. Zgierskiej 40, Lipowej 32 i Przejazd 73.

Jeśli za przykładem tych komitetów podążą i pozostałe, to niewątpliwie akcja ta, prowadzona wspólnie z administracją domów, przyniesie pozytywne wyniki i dostarczy nowych środków finansowych na terminowe przeprowadzenie remontów i napraw w łódzkich domach.

J. GLOWACKI

Widzę w wystrza... Schowana herbata

Dziwił się kłenki sklepu PSS przy ulicy Obr. Stalingradu 65, że nie można tu otrzymać herbaty, mimo że wszystkie sklepy są należycie zaopatrzone w ten artykuł. Dopiero, gdy do sklepu przybył kontrolerzy społeczni, okazało się, że herbata była... lecz schowana w magazynie. Znalaziono 33 paczek herbaty i 10 paczek kakao, przeznaczonych dla „znajomych”.

Zepsuta lampa

„Egipskie” ciemności zalegają co wieczór skrzyżowanie ulic Fabianickiej i Klasnej. Przed kilku miesiącami przepała się tutaj żarówka lampy ulicznej i do tej pory nie wymienił jej. A należało się by się tym pośpieszyć, gdyż znajduje się tutaj przystanek tramwajowy i wtedy wracają do domów z drugiej zmiany setki robotników.

„I pomagam

Chodnik naprawiono

Przez dłuższy czas w chodniku ul. Traugutta, przy ORZZ, znajdowała się duża wyrwa, stanowiąca niebezpieczeństwo dla przechodniów. Obecnie na skutek naszej notatki pt.: „Chodnik — pułapka”, wyrwę w tym miejscu zasypano i chodnik doprowadzono do należytego porządku.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT W NOT
Dziś o godz. 18 w lokalu NOT, ul. Piotrkowska 102, mgr. inż. J. Czernowski wygłosi odczyt na temat: „Uziemienie podstacji najwyższych napięć”.

WYCIECZKA PTK
W niedzielę 16 grudnia Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje ostatnią w tym roku wycieczkę zamiejską do Lutomerzycy i Kazimierza. Zbiórka uczestników wycieczki w niedzielę o godz. 9, przy zbiegu ul. Zachodniej i Ogrodowej. Udział w wycieczce bezpłatny. W razie deszczu wycieczka nie odbędzie się.

ODPRAWA KORESPONDENTÓW ZARZĄDU GRODZKIEGO TPP-R.

W sobotę 15 grudnia br. o godz. 16 w lokalu Zarządu Grodzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Piotrkowskiej 37b, odbędzie się odprawa korespondentów Zarządu Grodzkiego TPP-R.

DZYURY APTEK
Dzisiejszej nocy dyskurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 193, Łąkowa 129, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 87, Al. Kościuski 48.

Udogodnienia w wysłaniu telegramów

W placówkach pocztowych można nadawać telegramszy z życzeniami już na 7 dni przed terminem doręczenia. Są to telegramszy oznaczone literami TD. Na takich telegramszach, jeżeli chcemy komuś życzyć zyczenia, należy umieścić jedynie przed adresem znak — TD — oraz podać dzień np. 1 stycznia 1952 r. W ten sposób można uniknąć straty czasu na czekanie w urzędach pocztowych w okresie wzmożonego ruchu.

Domki jednorodzinne na Stokach otrzymają gaz

Wczoraj przyłączono do sieci gazowej pierwszych 25 mieszkań robotniczych w domkach rodzinnych w osiedlu im. Marchewskiego na Stokach. Jeszcze w bieżącym roku w instalację gazową zaopatrzone zostaną tutaj kilkadziesiąt dalszych mieszkań robotniczych.

Konkurs na najlepszą brygadę agitacyjno-artystyczną

Wydział Kulturalno - Oświatowy ORZZ w Łodzi ogłosił konkurs na najlepszą zakładową artystyczną brygadę agitacyjną na terenie Łodzi. Brygada agitacyjna winna składać się z 3 do 5 członków (recytatorów, piosenkarzy, harmonistów i t. p.). 10-15 minutowy program brygady należy ściśle powiązać z zadaniami produkcyjnymi danego zakładu pracy. Szczególnie uwzględniane będą występy w grudniu, dla mobilizacji załóg do przedterminowego wykonania zadań drugiego roku

RPO codziennie przyjmują wpłaty na węgiel

Rozprowadzanie węgla w II turze przebiega szybko i sprawnie. W ciągu dwóch dni mieszkańcy Łodzi otrzymali już około 3.000 ton węgla. Rejonowe Punkty Opatowie w dalszym ciągu przyjmują wpłaty od osób, którym należy się węgiel

Ferie świąteczne w szkołach

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki podaje do wiadomości, że wykłady i ćwiczenia na wyższych uczelniach kończą się w dniu 22 bm. o godz. 12. Przerwa w zajęciach trwać będzie do 2 stycznia 1952 r. włącznie.

W szkołach zawodowych podległych Centralnemu Urzędowi Szko-

Domki jednorodzinne na Stokach otrzymają gaz

Wczoraj przyłączono do sieci gazowej pierwszych 25 mieszkań robotniczych w domkach rodzinnych w osiedlu im. Marchewskiego na Stokach. Jeszcze w bieżącym roku w instalację gazową zaopatrzone zostaną tutaj kilkadziesiąt dalszych mieszkań robotniczych.

RPO codziennie przyjmują wpłaty na węgiel

W II turze. Pracownicy RPO winni zaopatrzyć swe punkty w wyżej-ki informacje o godzinach urzędowania, z których 3 godziny powinny wypaść przed południem i 3 godziny po południu.

Ferie świąteczne w szkołach

Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauki podaje do wiadomości, że wykłady i ćwiczenia na wyższych uczelniach kończą się w dniu 22 bm. o godz. 12. Przerwa w zajęciach trwać będzie do 2 stycznia 1952 r. włącznie.

W szkołach zawodowych podległych Centralnemu Urzędowi Szko-

Domki jednorodzinne na Stokach otrzymają gaz

Wczoraj przyłączono do sieci gazowej pierwszych 25 mieszkań robotniczych w domkach rodzinnych w osiedlu im. Marchewskiego na Stokach. Jeszcze w bieżącym roku w instalację gazową zaopatrzone zostaną tutaj kilkadziesiąt dalszych mieszkań robotniczych.

Mrożone owoce i duże ilości przetworów warzywnych ukażą się w sprzedaży

Zakłady przemysłu przetwórstwa owocowo-warzywnego, obok stałego zwiększania produkcji już wytwarzanych artykułów — dżemów, marmolad itp., w najbliższym czasie rzucą na rynek szereg nowych rodzajów przetworów. M. in. przyszykowane już znaczne ilości mrożonek owocowych — truskawek, czereśni, czarnych jagód i męsu jabłkowego.

Wyprodukowano również znacznie więcej niż w roku ub. kompotów mieszanych, przede wszystkim z czereśni i wiśni.

Poza tym w najbliższych dniach ukażą się na rynku duże ilości przetworów warzywnych, jak: pomidory w puszkach, ogórki konserwowe oraz mrożonki warzywne — ogórki, pomidory i groszek zielony. Przygotowano również nowy rodzaj przetworów warzywnych w puszkach. Są to pomidory faszerowane, kabaczki w sosie pomidorowym oraz tzw. bigos specjalny. Przetwory te gotowe będą do spożycia

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA CZWARTEK, 13 GRUDNIA 1951 R.

11.45 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 12.30 Audycja szkolna, 12.55 Audycja szkolna, 14.15 Muzyka dla wszystkich, 15.00 Koncert solistów, 15.20 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wszelchnia Radiowa” I, 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”, 16.35 „Ułubiony autor” — opowiadanie o Gajdarze, 16.50 Muzyka ludowa, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 „Opowiadanie Fall 49”, 17.15 Reportaż — „Wybraliśmy nową Radę Sportową”, 17.30 „Dla każdego coś miłego”, 18.30 „Wszelchnia Radiowa” II, 18.50 Reportaż pt. „Ciepłota produkują cały rok”, 18.55 Muzyka operowa, 19.15 „Od naszych korespondentów”, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Festiwal Muzyki Polskiej — koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Poznańskiej, 21.00 Dziennik, 21.30 Muzyka kameralna, 21.50 Recenzja, 22.10 Wiazanka melodii operowych, 22.20 Koncert z Pragi, 23.00 Koncert symfoniczny, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Występy młodzieżowego zespołu artystów chińskich w Łodzi



Członkowie zespołu otrzymali od swych łódzkich koleżanek — ZMP-owców cenne upominki, wianuszki i kosze kwiatów.

Każdy występ młodych chińskich artystów był mistrzowskim pokazem zręczności, zdumiewał wysokim poziomem sztuki i oryginalnością akrobacji.

Publiczność łódzka, wypełniająca „po brzezi” nie tylko samą widownię, ale i wszystkie przejścia sali teatralnej MDM, gorąco oklaskiwała artystów.

Łódzcy ZMP-owcy wymieniają znaczki organizacyjne ze swymi przyjaciółmi — młodymi artystami Chińskiej Republiki Ludowej.

Na półce z książkami

Z dziejów kolonializmu

Głód w Indiach, rządzonej przez kolonizatorów brytyjskich, było to zjawisko zwykłe, powtarzające się co pewien czas, w tych latach zwłaszcza, gdy urodzaje — na skutek klęsk żywiołowych, jak susza, wylewy rzek i t. p. — spadały poniżej przeciętnej normy. Mimo że te głodowe okresy powodowały śmierć milionów mieszkańców Indii, imperialiści angielscy, eksploatujący w najbrutalniejszy sposób ten bogaty w zasady kraj, z obojętnością traktowali cierpienia ludności.

Podczas drugiej wojny światowej — w latach 1942-3 — klęska głodu znowu spadła na Indie, ogarniając tchnieniem zagłady ok. 100 milionów ludzi. Szczególnie ciężko dotknięta została prowincja bengalska, która nawet w latach urodzajnych nie była w pełni samowystarczalna i musiała importować znaczne ilości ryżu i pszenicy z Burmy. Burmę okupowali wówczas Japończycy, administracja brytyjska, nie licząc się z faktem odcięcia tych dowozów, ogłaszała chłopów bengalskich z resztek żywności na potrzeby wojska i urzędników, jednocześnie zaś pozostawiała wolną rękę spekulantom wszelkiego kalibru, którzy jak hieny — zerowali na głodowym niedostatku ludności.

Te właśnie sprawy są przedmiotem powieści postępowego pisarza hinduskiego Bhattacharyi pt. „Tak wiele jest głodów...”. Trudniej o książkę bardziej wstrząsającą ogromem zawartego w niej ludzkiego cierpienia jak powieść Bhattacharyi.

Akcja powieści toczy się na dwóch płaszczyznach, połączonych z sobą pewnymi szczegółami wątków fabular-

nych. Jeden plan — to środowisko kalkuckiej burżuazji, reprezentowane przez adwokata i spekulantą giełdowego — Samarendrę oraz jego syna, uczonego fizyka, Rahonta, który — odczuwając głęboko niedzę i upośledzenie swego narodu — nie potrafi jednak wejść na drogę czynnej walki z imperialistami brytyjskimi i zamyka się w kręgu akcji filantropijnej i bezpożycnych dyskusji, wierzy bowiem — w rzekomo zbawienność teorii ghandyzmu.

Drugi plan powieściowy — to historia ubogiej rodziny chłopów bengalskich, ilustrująca w sposób charakterystyczny i typowy otępienie niedoli milionowych rzesz skazanych na głód mieszkańców. Ojciec tej rodziny i starszy syn — za udział w spontanicznym ruchu antybrytyjskiego oporu — wtrąceni zostali do więzienia; zięć ginie od kuli policjanta; matka, brzemenna córką i młodszym synem, zagrożeni śmiercią głodową, opuszczają rodzinne domostwo, udając się wspólnie z tyjącami podobnymi im niedarzy — w męczeńskim pochodzie do Kalkuty, w daremnym poszukiwaniu pracy i garści ryżu.

Powieść Bhattacharyi w sposób niezwykle sugestywny i artystycznie przekonywający demaskuje haniebne metody imperialistycznego ucisku, wyzysku i zbrodniczości oraz bezdenną nikczemność przedstawicieli bogatej burżuazji hinduskiej, którzy wierzni służą białym wyzyskiwaczom w zamian za tytuły, ordery oraz dostawki, w łupieżczy sposób gromadzone. Te cele demaskatorskie autor potrafi osiągnąć — i to jest wielką jego zasługą.

B. D.

Final Festiwalu Muzyki Polskiej

Od wielu miesięcy z sal koncertowych, świetlic robotniczych i wielkich rozbrzmiewają tony wspólniech muzyki polskiej. To koncertują najlepsze zespoły zawodowe i amatorskie w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, wielkiej imprezy muzycznej, prezentującej milionom słuchaczy najlepsze tradycje dawnej muzyki i jej osiągnięcia współczesne.

Obecnie znajdujemy się w trzecim, finałowym etapie Festiwalu Muzyki Polskiej, który jest przeglądem najlepszych zespołów muzycznych, chóralnych, tanecznych i podsumowaniem poważnych osiągnięć w dziedzinie twórczości kompozytorskiej, wykonawstwa i ogromnej pracy popularyzatorskiej.

Trwający od 9 miesięcy Festiwal ożywił ruch muzyczny w całym kraju w wymiarach dotychczas niespotykanych. W dwóch pierwszych etapach — od kwietnia do listopada br. — odbyły się 52 koncerty symfoniczne zespołów zawodowych i amatorskich, na których wykonano m. in. 13 nowych utworów kompozytorów polskich. Grano również wielką ilość utworów dawnych, reprezentujących najlepsze tradycje muzyki narodowej. Jeśli do tego dodamy tysiące imprez amatorskich zespołów związkowych, zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej i innych organizacji społeczno-politycznych, na których młody, ale bujnie rozwijający się ruch amatorski — prezentował swoje osiągnięcia przed milionami słuchaczy, otrzymamy imponujący bilans, świadczący o wysokim poziomie, masowości i ogromnym zasięgu Festiwalu.

Festiwal poprzedziły staranne prace organizacyjne — przygotowa-

we, których celem było pomóc zespołom amatorskim w ustaleniu repertuaru i podniesieniu wykonania na wyższy poziom. W całym kraju utworzone zostały ośrodki instruktażowe, które udzielały fachowych rad i wskazówek zespołom amatorskim. Poważną rolę w przygotowywaniu odegrały wydawnictwa muzyczne, które wydały niespotykana dotąd w naszym kraju ilość utworów muzycznych dawnych i współczesnych. Najlepiej zobrazują ogrom pracy wydawniczej cyfry. Otóż w okresie Festiwalu wydano 77 pieśni w opracowaniu na instrumenty i chóry o łącznym nakładzie 1.330 tys. egz.

W dotychczasowym przebiegu Festiwalu można wyróżnić dwa etapy. W pierwszym etapie dominowały koncerty symfoniczne zespołów zawodowych, obejmujące wykonanie nowych symfonii, kantat, inscenizacje dawnych i współczesnych oper i baletów. W drugim etapie natomiast punkt ciężkości przesunął się na muzyczny i taneczny ruch amatorski.

W eliminacjach powiatowych i okręgowych zespołów związkowych i zawodowych, które odbyły się w 13 województwach, uczestniczyło ponad 3000 zespołów, w tym wiele orkiestr symfonicznych. W eliminacjach okręgowych i związkowych zawodowych uczestniczyło 46 zespołów, w tym 25 z terenu województwa. W wyniku eliminacji centralnych, które odbyły się w dniach 8 i 9 grudnia br. w Warszawie, 4 spośród 6 łódzkich zespołów, a mianowicie: chór męski Miejskiego Przeds. Komunik., zespoły taneczne ZPB im. Harnama, Zakładów Metalowych im. Strzelczyka oraz Zakł. Przem. Dzierżwińskiego — Zduńska Wola — zostały wyróżnione i nagrodzone.

Niemniejsze osiągnięcia w tej dziedzinie ma do zanotowania Związek Samopomocy Chłopskiej, którego akcja festiwalowa objęła swym zasięgiem cały kraj, docierając do najdalszych zakątków wiejskich. Do udziału w Festiwalu zgłosiło się 2040 zespołów. W eliminacjach wzięło udział 510 zespołów, li-

czących 9.690 uczestników. Występy tych zespołów oglądało około 440 tysięcy widzów.

Te imponujące cyfry świadczą, że Festiwal stał się imprezą o niespotykanym zasięgu, która wśród najszerszych mas społeczeństwa popularyzowała polską muzykę dawną i współczesną.

W okresie Festiwalu zapotowano wielką frekwencję na koncertach muzyki symfonicznej; muzyka zdobyła na stałe tysiące nowych, niezwykle chłonnych słuchaczy.

Finałowe koncerty zespołów zawodowych, które odbywać się będą w ciągu grudnia b. r. zadecydują o przyznaniu nagród za najbardziej wartościowe utwory współczesne, za najlepsze wykonanie indywidualne i zespołowe utworów dawnych i współczesnych.

Repertuar finału stoi pod znakiem muzyki współczesnej. Na koncercie inauguracyjnym finału w Warszawie odbyło się m. in. prawykonne kantaty Gradsteina do słów Broniewskiego „Słowo o Stalinie”, która została przyjęta przez publiczność niezwykle gorąco. W koncer-

tach finałowych wykonywane są wielkie utwory symfoniczne, jak „Symfonia Pokoju”, A. Panufnika, symfonie Bairda, Mycielskiego i wiele innych nowych utworów kompozytorów współczesnych.

Na Festiwal kompozytorzy polscy stworzyli 50 nowych wielkich form muzycznych, około 20 kantat, 2 opery: Szeligowskiego „Bunt Żaków” i Rudzińskiego „Janko Muzykant”, 2 balety, szereg wartościowych pozycji z dziedziny muzyki kameralnej i ponad 70 pieśni masowych.

W utworach tych widać śmiałe próby czerpania z przebogatej skarbnicy tradycji narodowych z muzyki i pieśni ludowych.

W ramach finału odbywa się obecnie w stolicy zjazd kompozytorów polskich, na którym twórcy muzyki polskiej wypracują wnioski z Festiwalu i na konkretnym materiale, którego dostarczył Festiwal, wskażą drogi dalszego rozwoju muzyki polskiej. Festiwal Muzyki Polskiej — jako przegląd dorobku polskiej twórczości muzycznej i wykonawstwa — będą kontynuowane i w latach następnych.

I. B.

Jabłko pokoju

— Kupiłem to jabłko w Paryżu, u handlarza owoców na ulicy Saint Louis en l'Île — pisze w gazecie „Ce soir” znany pisarz francuski, Andre



Wurmster. — Na czerwonej skórze jabłka widać wyraźnie białe litery „Vive la paix” (Niech żyje pokój). Skrętnie ręka francuskiego chło-

pa przygotowała specjalne celofanowe torebki na dorastające owoce. Na torebkach wpisano ciemnym tuszem, nie przepuszczającym słońca, powyższe słowa. Słońce nie „przyniemie” jabłek w tych miejscach i powstają na owocach piękne napisy „Niech żyje pokój”.

— Wiśniak, twórca tych napisów — pisze Andre Wurmster — nie sprzedaje drożej swych jabłek. Włożył w swe dzieło wiele żmudnej pracy nie dla zarobku. Jemu chodziło tylko o to, żeby ludzie, spożywając plody jego ogrodu przypomnieli sobie, że w każdej wiosce francuskiej stoi pomnik na cześć żołnierzy francuskich, poległych podczas dwóch ostatnich wojen światowych.

Amerkańscy panowie chcą traktować chłopów francuskich jako armatnie mięso. Lecz chłop francuski wybrał pokój!

„Głos Załogi” — gazeta ZPB im. Armii Ludowej

Pojawienie się w kwietniu br. pierwszego numeru „Głosu Załogi” było wielkim wydarzeniem dla całej załogi ZPB im. Armii Ludowej. „Głos Załogi”, pierwsza wielonakładowa gazeta fabryczna w Łodzi, podawano sobie z rąk do rąk. Rozgorzały gorące dysputy, ścierały się zdania, w tkalni, wykończalni, zgrzeblarni, omawiano każdy artykuł, każdą, nawet drobną, notatkę własnej gazety, organu Komitetu Fabrycznego i Rady Zakładowej.

I odtąd jest tak zawsze, ilekroć pojawia się nowe wydanie fabrycznej wielonakładowki. Gazeta jest dokładnie czytana od „deski do deski”. Na łamach jej zamieszczane są artykuły, korespondencje i notatki, pletniujące biurokracyzm, złą organizację pracy, nierobstwo. „Głos Załogi” pokazuje dobrze pracujących robotników, ocenia pracę organizacji masowych, propaguje sport. Z największym zacięciem wniem przeglądają robotnicy rubrykę „Spód czyszczarki”, która skrzy się nie raz zdrową satyrą produkcyjną, wyróżnia się ostro, ale zarazem twórczą krytyką.

Jednak gdy się ocenia poszczególne numery „Głosu Załogi”, jeśli rozpatruje się treść wielonakładowki w perspektywie wielkich zadań, jakie ma ona spełniać w mobilizowaniu załogi do wykonania planu jako ostrego środka do usuwania trudności piętrzących się na drodze załogi do nowych sukcesów produkcyjnych to jednak nasuwa się nieodparty wniosek, że „Głos Załogi” zadanie to tylko częściowo spełnia. „Głos Załogi” był pomyślany jako dwutygodnik, tymczasem wychodzi on nieregularnie. Robotnicy czekają nie raz 3 tygodnie i dłużej na jego kolejny numer.

Na skutek małego grona stałych współpracowników gazety — rozpiętość poruszanych na jej łamach problemów jest niewielka, zagadnienia nie raz dużej wagi naświetlane są powierzchownie, pisze się o ważnych rzeczach nie przekonująco i sypcha się węzłowe sprawy do małych, marginesowych notatek.

ZPB im. Armii Ludowej mają duże trudności w wykonywaniu planów. Jednym z podstawowych zadań gazety jest więc popularyzowanie przodujących ludzi tych zakładów, zaznajamianie całej załogi z ich metodami pracy. Problem niezmierznie ważny, który jednak ograniczono do zamieszczenia zdjęć przodowników pracy z krótkimi podpisanymi o wysokości przekroczonej przez nich baz.

A nigdzie, w żadnym numerze „Głosu Załogi” od kwietnia br., nie ma żywej, prawdziwej sylwetki przodownika pracy, nie pisze się, jaki on rzeczywiście jest w swym codziennym trudzie przy kroście czy obręczniaku. Nikt z wielonakładowki nie może się dowiedzieć, dzięki czemu właśnie i Z. Kubička, H. Tosik, R. Piekietna i inni wysoko przekraczają normy produkcyjne. A jeśli już czynione są próby popularyzowania właściwych, przodujących metod pracy, to robi się to w formie długich „teoretycznych”, napisanych trudnym, niezrozumiałym dla prostego człowieka językiem, upstrzonym naukowymi zwrotami, w rodzaju takich, jak

artykuł pt. „Obsługa przedzarek obrabczkowych”. „Krochmalenie osnów tylko jednym z elementów wydajności tkalni” itd. Artykuły te są zupełnie oderwane od życia ZPB im. Armii Ludowej, nie bazują na konkretnych terenowych przykładach, a tym samym są niestrawne dla załogi.

Kolegium redakcyjne „Głosu Załogi” za mało energicznie bije się również o egzekwowanie odpowiedzi na krytykę. Oddolnych głosów krytyki jest sporo w każdym numerze wielonakładowki, ale tylko niezmiernie rzadko czytelnik dowiadyuje się, czy krytyka rzeczywiście poskutkowała. Dlatego utrzymanie stałej rubryki „Śladem naszych artykułów” jest nieodzownym warunkiem dalszego wzrostu sieci współpracowników gazety zakładowej. Robotnicy zasympia redakcję „Głosu Załogi” listami, korespondencjami, jeśli przekonują się, że ich słuszny, krytyczny głos nie jest przysłowiwanym rzucaniem grochu o ścianę.

Komitet redakcyjny jedynie wtedy będzie mógł wydawać dobrą, prawidłowo i słusznie naświetlającą całokształt różnorodnego życia wielkiego kombinatu włókienniczo-górnego, jakim są ZPB im. Armii Ludowej, gazetę, jeśli silnie powiąże się z załogą, z robotnikami, jeśli wzros-

nie liczba stałych korespondentów i współpracowników „Głosu Załogi”. Komitet bez pomocy organizacji partyjnej i rady zakładowej nie będzie w stanie szybko te decydujące o poziomie wielonakładowki zadania rozwiązać.

A tymczasem odnosi się wrażenie, że Komitet Zakładowy o tym zapomniał. Rola Komitetu w wydawnictwie kolejnych numerów wielonakładowki ograniczała się do wyznaczenia odpowiedzialnego za gazetę towarzysza, na którego zwałono cały ciężar i całą odpowiedzialność za gazetę fabryczną, nie zwalniając go od innych ciążących na nim obowiązków. Ani razu nie omówiono pracy komitetu redakcyjnego na posiedzeniu egzekutywy KZ, nie uczyniono niczego, by wrzeszczące zlikwidować niezmierznie szkodliwe, wzbudzające słuszne oburzenie i zdziwienie załogi ZPB im. Armii Ludowej, zjawisko nierregularnego ukazywania się gazety.

Czas już by Komitet Zakładowy zerwał wrzeszczę z neutralną postawą i wyczelującym stanowiskiem, jakie zajął w stosunku do pracy zespołu redakcyjnego, najwyższą porą stworzyć członkom zespołu redakcyjnego właściwe warunki normalnej pracy.

B.

Z kraju zwycięskiego socjalizmu

Niezapomniany dzień 7 listopada

Niedawno powróciła do kraju po kilkutygodniowym pobytku w Związku Radzieckim delegacja robotników i działaczy społecznych, która brała udział w obchodzie 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Poniżej zamieszczamy wspomnienia tow. M. Hodora, przewodniczącego Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Kolejarzy — uczestnika delegacji.

Do Moskwy, na uroczystości związane z 34 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej delegacja nasza przybyła w dniu 5 listopada. Na pięknym dworcu kolejowym oczekiwali nas przedstawiciele partii Centralnej Rady Związków Zawodowych, prasy, radia i filmu. Ogromnie ucieszyłem się na wiadomość, że wśród witających nas znajduje się syn tow. Dzierżyńskiego. W serdecznej rozmowie, jaka nawiązała się między nami, tow. Dzierżyński dużo i troskliwie pytywał o rozbudowę Polski, o życie i pracę polskich robotników. Radował go za pewnością z mojej strony, że nasza klasa robotnicza z wielkim zapałem wykonuje plany produkcyjne.

Kiedy rankiem w mroźny dzień 7 listopada wyszliśmy na ulice Moskwy, aby udać się na Plac Czerwony, uwagę naszą zwrócił świąteczny wygląd miasta. Przepięknie udekorowane gmachy, nieprzełiczone tłumy na ulicach — wszystko to świadczyło, że dzień 7 listopada jest dla ludzi radzieckich drogiem i wielkim świętem. Co chwila wnoszone okrzyki na cześć towarzysza Stalina, na cześć pokoju, towarzyszyły rzeszom, zdążającym na Plac Czerwony.

Przed godziną 10 rano delegacje zagraniczne, a wśród nich i nasza, zajęły miejsce na trybunie tuż pod murami Mauzoleum Lenina. Cały Plac Czerwony, którego ogrom mogłoby podziwiać, był pięknie udekorowany, wśród powodzi flag i

naszymi oczami równo, sprężyste maszerowały zwarte czworoboki jednostek wojskowych różnych rodzajów broni. Sza węg bohaterstwa piechota radziecka, dudniły ciężkie czołgi, sławne katjusze i broń pancerna. W tym samym cza-



Członkowie polskiej delegacji na Placu Czerwonym w Moskwie.

szandarów widniały portrety buwały setki samolotów. Gdzieś w przestworzach, z niezmierzna szybkością ukazywały się i natychmiast ginęły na widnokręgu nowoczesne odrzutowce. Z dumą przeglądaliśmy się wspaniałej, potężnej Armii Radzieckiej. Krzepła i potężna! W nas, myśl, że armia ta potrafi skutecznie obronić pokój, że narody radzieckie — tak jak powiedział towarzyszy Stalin — gotowe są przyjąć agresora w pełnym uzbrojeniu.

Przypomniały nam się dni, kiedy ta armia przyniosła nam wolność, kiedy wyzwalała nasze ziemie — zniszczone przez hitlerowców, kiedy obalała na nich dawny, znieprawiony ustrój.

Mieszkańcy Moskwy gorąco i serdecznie pozdrawiali swych synów i braci żołnierzy. A potem, gdy przed trybuną maszerowała wspaniała młodzież radziecka, gdy z tysięcy młodych pierśi wznosiły się okrzyki: Stalin, pokój, na całym placu, na trybunach popływały się gromkie oklaski.

Manifestacja na cześć 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej była wyrazem wielkiej potęgi Związku Radzieckiego. Ludność, delegacje przybyły ze wszystkich republik, żołnierze — wznosili okrzyki na cześć pokoju, na cześć Stalina — Wódza światowego obozu pokoju. Ale biła z nich zarazem moc i siła, i gotowość stawienia czoła agresorom, którzy powazyliby się zakłócić spókoju kraju socjalizmu.

Do późnych godzin popołudniowych trwała defilada, a po zakończeniu jej długo w noc rozbrzmiewały na ulicach miasta śpiew i muzyka. Spśród licznych wspomnień, jakie wywoziłem z miesiecznego pobytu w Związku Radzieckim, dzień 7 listopada najmocniej utkwił mi w pamięci. Tam, w Moskwie, zdałem sobie w pełni sprawę — co zawdzięczamy Wielkiej Rewolucji Październikowej i jak ogromna powinna być nasza wdzięczność dla kraju zwycięskiego socjalizmu.

M. HODOR

ELŻBIETA RABOWA

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12-14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 - 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 289-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolorpłaz — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 108a, tel. 114-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa”, ul. Zwirki 17, telefon 256-52. Prenumerata miesięczna 2 zł 1,00 — przyjmuje PPK „Ruch”.